Nr. 39. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Piątek 18 Lutego 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
„ odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Samiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Biuro dzienników „Ruch“ (dawniej J. Hopcasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W **Jarosławiu** J. Sochyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 5·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, okólniki, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Trwałe przesilenie

Kraków, 17 lutego.

Charakterystycznym jest rodzaj przesilenia, w którem od szeregu miesięcy znajduje się gabinet Witosa. Jest to przesilenie programowe raczej i moralne, niż rzeczywiste. Właściwie gabinet istnieje. Powstające w nim luki, zapełnia stosunkowo łatwo. Większość sejmowa, o ile się taka przypadkiem na ruchliwej powierzchni naszej legislatywy utworzy, nie wypowiada się przeciw gabinetowi. A mimo to przesilenie jego jest faktem, o którym nawet sam p. Witos nie wątpi.

Przyczyna tego stanu leży w koalicyjnym charakterze obecnego rządu. Wszystkie koalicje są tworzone dla pewnego określonego celu. Po osiągnięciu tego celu lub po jego odrzuceniu, koalicje tracą swoje logiczne uzasadnienie. Niemniej, jako formy danego zjawiska, mają skłonność trwać dłużej, niż jego treść. Wprawdzie więc dawno już niema celu, dla którego obecna koalicja powstała, ona sama jednak istnieje, usiłuje istnieć i rozpada się tylko powoli, jak dom niezamieszkany, jak ciało, z którego uleciała dusza.

Ale nie można powiedzieć, jakoby było z góry wykluczonem, iżby rząd, pierwotnie jako Rząd Obrony Narodowej do steru powołany, nie mógł logicznie przemienić swojej platformy i dostosować jej do zmienionych potrzeb. Jeżeli jednak okazuje się, że rzeczywiście nie może, że wogóle żadnej platformy nie posiada, to przyczyny tego leżą także jeszcze w czem innem a nie w samej tylko naturze każdej koalicji.

W czemże więc?

Gabinet Witosa jest próbą połączenia celów ogólno-państwowych z celami stanowemi. W momentach wielkich niebezpieczeństw melanże takie udają się i są znośne. Ale tylko pod ciśnieniem grozy szczególniej wielkich niebezpieczeństw. W stosunkach, chociażby tylko względnie normalnych, mieszanina ta okazuje się zupełnie niemożliwą. W przededniu bitwy pod Warszawą, kiedy istnieje niebezpieczeństwo zajęcia jej przez nieprzyjaciela, w Sejmie przechodzi jednogłośnie ustawa o reformie rolnej, oparta na tychsamych zasadach, które rok przedtem uchwalone zostały także — jednogłośnie, ale właśnie większością jednego głosu. Opinja powszechna, chcąc ratować państwo, schyla w ten sposób głowę przed interesem stanowym w przekonaniu, że za tę cenę kupi tę ilość entuzjazmu i ofiarności pewnego stanu, jakiej potrzeba do skutecznej obrony państwa.

Ale tylko w takich warunkach jeden interes stanowy może opanować plac, nie wywołując równocześnie wszystkich innych interesów stanowych. W warunkach normalnych interes jednego stanu, podniesiony do godności programu państwowego, z konieczności logicznej mobilizuje interesy wszystkich innych stanów, z których żaden nie chce się uznać za gorszy i pośledniejszy. Rząd szybko wchodzi w strefę martwą, w której nie wieją wiatry, zdolne skutecznie wypełnić jego żagle.

Ten los właśnie spotkał gabinet p. Witosa. On sam reprezentuje stanowość »kat egzochen«. Jest ona jego siłą, kiedy robi wybory i apeluje do instynktów stanowych swoich wyborców, kiedy w Sejmie rzuca na szalę chwiejnych rządów swoje kilkadziesiąt rozporządzalnych głosów. Stanowi ona jednak zarazem jego słabość, kiedy sam stoi na czele rządu, kiedy ma w jakiś sposób ustosunkować zadania ogólno-państwowe z celami swojego stanu. W głębokiej tej sprzeczności musi się wikłać, tracąc grunt pod nogami. Jeżeli bowiem postawi na pierwszym planie ogólno-państwowe zadania, to zaniedba stanowych, co podetnie jego właściwe korzenie. Jeżeli zaś naodwrót wysunie na pierwszy plan interesy stanowe, zmobilizuje wszystkie inne, wywoła prędzej czy później rokosz przeciw sobie zaszkodzi państwu.

P. Witos stara się ominąć zarówno ową Charybdę, jak tamtą Scyllę. Lawiruje, potrzeba to odrazu powiedzieć, z dużą zręcznością. Ale każda zręczność ma swoją granicę. Nawet na kole najzręczniejszego garncarza licha glina odłamuje się kawałkami i formy garnka nie trzyma.

Pierwszy z gabinetu wyszedł p. Grabski. — Miejsce jego po długiem i zrozumiałem wahaniu zajął dr Steczkowski. Uczynił to z motywów czysto idealnych, a nie partyjnych. Partyjne bowiem przemawiałyby jak najsilniej przeciw braniu na siebie odpowiedzialności za obecny stan finansów i waluty polskiej. Potem poszedł Daszyński. Tu znowu działały motywy partyjne. P. Daszyński bowiem za nic odpowiedzialności nie ponosił. Był dla gabinetu tylko symboliczną ozdobą. Ale partja p. Daszyńskiego uznała, że nie wolno jej udzielać gabinetowi p. Witosa nawet tak iluzorycznej pomocy. Potem ustąpili ministrowie aprowizacji i kolei. Wreszcie teraz ustąpił minister rolnictwa p. Poniatowski, przedstawiciel stronnictwa chłopskiego najbliżej stojącego, nawet sprzymierzonego do niedawna ze stronnictwem premjera. Klub narodowo-robotniczy fronduje. Jednem słowem, koalicja rozpada się. I próżne są wysiłki jej utrzymania.

Gorszem jest to, że ten rozpadowy stan w rządzie ma swoją ścisłą analogję w społeczeństwie i państwie. Wiszą nad nami dwa strajki. Nie wiadomo, który z nich gorszy. Ultimatum kolejarzy, grożące strajkiem powszechnym, upływa w dniu 7 marca. Strajk służby folwarcznej w Królestwie Polskiem ma być kwestją najbliższej przyszłości, o ile nie zajdą okoliczności, które mu zapobiegną. Ale to są już objawy gorączki, która tu i tam objawia się coraz silniej. Nie znaczy to jednak, aby reszta była zdrowa. Położenie naszych miast jest wręcz niemożliwe. Dość spojrzeć na stosunki krakowskie, w których chleb i mąka po cenach urzędowych przeszły już dawno do wspomnień na poły zapomnianych.

Nigdzie tak wyraźnie nie wystąpiły na jaw skutki mieszania interesów stanowych z państwowemi, jak w dziedzinie aprowizacji miast. Interes państwowy wyraził się w ustawie o kontyngencie. Interes stanowy w zlekceważeniu, obejściu i niewykonaniu tej ustawy. — Względy taktyczne nie pozwalają znieść ustawy, która w rzeczywistości nie weszła w życie, ponieważ rzekomo wszystkie kontyngenty nie zostały jeszcze dostarczone. Siłą faktu istnieje wolny handel, odpowiadający interesom stanowym żywiołu agrarnego w ogólności, stanu p. Witosa w szczególności. Ale ten wolny handel nie jest naprawdę wolnym, ponieważ krępuje go właśnie ustawa o kontyngencie, która, zdaje się, ma tylko ten jeden skutek, że podraża cyrkulację zboża, umożliwia aprowizację, i to wcale wydatną, rozmaitym czynnikom, które w normalnych warunkach nie powinnyby wogóle istnieć. Rezultat jest ten, że nie istniejący kontyngent krępuje wolny handel, że ludność cierpi pod ujemnemi skutkami obu systemów jednocześnie, i kontyngentu i wolnego handlu, nie uczestnicząc w dobrodziejstwach żadnego. Kwitnie tylko lichwa bezecna, oszustwo i wyzysk, do których znaczna część ludności, chcąc nie chcąc, musi się powoli przystosować i to pod grozą zagłady.

Rządu p. Witosa nikt naprawdę nie zwalcza. Bo nawet te głosy nieprzyjazne mu, które rozlegają się ze strony innych, konkurencyjnych partyj chłopskich, nie mają charakteru opozycji, gotowej wysnuć wszystkie konsekwencje. Ze strony innych stronnictw rząd p. Witosa cieszy się jeżeli nie poparciem, to w każdym razie tolerancją. A mimo to widzimy, jak z dniem każdym chyli się do upadku. Takie jest działanie logiki jego powstania i postępowania. Brak temu rządowi duszy t. j. programu jasnego i zdolności wykonania go.

A jednak potrzeba powiedzieć, że w danych warunkach rząd ten jest jeszcze najlepszym. Co jednak potrzeba robić, jeżeli złe musi być uważane za — najlepsze? Oto wtedy potrzeba sięgnąć do korzeni i usunąć to złe, aż stamtąd. Korzeniem wszelkiego rządu jest Sejm. W ciągu dwóch lat jego istnienia złożył on już dostateczne dowody, że jakiegokolwiek dobrego i trwałego rządu ani wydzielić z siebie, ani udźwignąć nie potrafi. Potrzeba więc naprawdę przyśpieszyć rozwiązanie wszystkich, coraz dramatyczniej zaostrzających się kwestyj przez — rozwiązanie tego Sejmu i zaapelowanie raz jeszcze do społeczeństwa. Niechaj ono samo rozstrzyga i niechaj sobie wybierze Sejm, zdolny do wyłonienia rządu, z kolei zdolnego do rządzenia. Zwłoka w tej mierze aż do czasu, dopóki rządzące stronnictwa nie zabezpieczą lub nie poprawią swych szans wyborczych, jest celem ludzkim i zrozumiałym łatwo, niemniej w naszych stosunkach niedopuszczalnym. Raczej bowiem niechaj przepadają stronnictwa, byleby państwo zyskało raz wreszcie rzeczywiste warunki bytu i rozwoju.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). Jak się wasz korespondent dowiaduje, podczas dalszej dyskusji nad »exposé« prezydenta ministrów, **Witosa, klub pracy konstytucyjnej** zgłosi wniosek o wyrażenie rządowi **votum zaufania.** W kołach sejmowych panuje przekonanie, że wniosek ten uzyska **większość Sejmu,** z wyjątkiem klubu posła **Stapińskiego.**

TEKA MINISTRA ROLNICTWA.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu **P. S. L.,** na którem omawiano sytuację polityczną. Narady były **ściśle poufne.** Wiadomo tylko, że w sprawie ustąpienia ministra rolnictwa, **Poniatowskiego,** klub powziął uchwałę, stwierdzającą, że teka ministra rolnictwa jest **ściśle fachową,** wobec czego przy jej obsadzaniu należy **pozostawić prezydentowi ministrów wolną rękę.**

Warszawa, 17 lutego (East Express). Dymisja Poniatowskiego będzie podpisana dzisiaj. Jako przyszły kierownik ministerstwa rolnictwa wymieniany jest p. Wilkoński.

Rokowania w Rydze.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). We wczorajszym »Kurjerze Porannym« znajduje się **depesza z Rygi**, zawierająca informacje specjalnego korespondenta tego dziennika. Według informacyj tych, przez cały poniedziałek 14 b. m. trwały **poufne konferencje pomiędzy delegacją polską z przewodniczącym Dąbskim** na czele, a ministrem skarbu, **Steczkowskim.** Wyniki konferencji **osłonięte są tajemnicą.** We wtorek odbyło się **spotkanie przewodniczącego polskiej delegacji Dąbskiego z przewodniczącym delegacji rosyjskiej Joffem.** O naradach, jakie toczyły się pomiędzy przewodniczącymi obu delegacyj, **nic konkretnego nie wiadomo.** W kołach jednak politycznych krążą pogłoski, że rezultatem konferencyj pp. Dąbskiego i Joffego **są doniosłe uchwały, które zadecydują o dalszym toku pertraktacyj pokojowych.**

Nauen, 17 lutego (E. E. Radjo). Według wiadomości z Rygi, **przesunięte zostały rokowania polsko-rosyjskie na czas nieograniczony.** Powodem tego jest różnica **w kwestji finansowej.**

Program obrad polsko-gdańskich.

Warszawa, 17 lutego (PAT). We wtorek dn. 15 bm. przybył z Gdańska senator Jewełowski w charakterze przewodniczącego rokowań polsko-gdańskich ze strony Gdańska, z p. senatorem drem Schwartzem i personalem pomocniczym. W godzinach popołudniowych odbyła się **konferencja w prezydjum rady ministrów** pod przewodnictwem przewodniczącego rokowań ze strony polskiej p. podsekretarza stanu Płucińskiego. **Nastąpiło zupełne porozumienie co do ostatecznego ustalenia programu i udziału uczestników w rokowaniach.** Ustalony został następujący program:

W czwartek dnia 17 bm. o godz. 5 popołudniu odbędzie się w gmachu prezydjum rady ministrów **uroczyste otwarcie rokowań,** na które przybędą z Gdańska wszyscy przewodniczący **13 komisji ze strony gdańskiej.** Na przewodniczących powołani są w przeważnej liczbie senatorowie.

W piątek o godz. 10 rano odbędzie się w Warszawie w gmachu prezydjum rady ministrów **wspólne zebranie komisyj gospodarczych** a mianowicie: 1) komisji dla spraw celnych, podatków bezpośrednich i monopolów, 2) komisji dla spraw płatności w obu walutach 3) komisji dla spraw rybołóstwa, 4), żywnościowej, opału i surowców.

W piątek o godz. 3 popołudniu odbędzie się w Warszawie w prezydjum rady ministrów wspólne posiedzenie **wszystkich komisyj komunikacyjnych,** a mianowicie: 1) komisji dla spraw żeglugi i morskiej, 2) komisji dla spraw portowych, 3) dróg wodnych i żeglugi rzecznej, 4) kolejowych, 5) pocztowych i telegraficznych.

W sobotę o godz. 4 popołudniu odbędzie się na wielkiej sali senatu gdańskiego w Gdańsku zebranie komisyj politycznych, a mianowicie: 1) komisji dla spraw zagranicznych. 2) przynależności państwowej, 3) sądowej, 4) rozrachunkowej. Prace w komisjach rozpoczną się w Warszawie i w Gdańsku od przyszłego tygodnia począwszy.

Podział majątku niemieckiego w Gdańsku.

Gdańsk, 17 lutego. (PAT). Przedstawiciel »Danziger Neueste Nachrichten« miał wywiad z amerykańskim członkiem komisji międzysojuszniczej **dla rozdziału byłych majątków rzeszy niemieckiej i Prus, p. Carrem,** oraz włoskim członkiem tej komisji, p. **Bartoninim.** — Oświadczył on, że komisja ukonstytuuje się i ustali **program pracy** dopiero po przybyciu przedstawiciela Francji, p. **Lefevre.** Nie jest też wiadomo, według jakiej zasady będzie dokonany podział objektów.

Do komisji będą powołani **przedstawiciele Polski i Gdańska** dla udzielenia informacyj. Komisja będzie działała jedynie w **granicach artykułu 107 traktatu wersalskiego.** W jakiej mierze zastosuje artykuł 108, traktujący w sprawie państwa, odstępującego wymienione objekty, **komisja nie posiada co do tego sformułowanego poglądu.**

Upośledzenie szkolnictwa polskiego w Gdańsku.

Gdańsk, 17 lutego. (PAT). Na onegdajszem posiedzeniu sejmu gdańskiego toczyły się rokowania nad wnioskiem Koła polskiego w sprawie szkół polskich na obszarze wolnego miasta Gdańska. Wniosek motywował poseł **Kuhnert, wskazując na upośledzenie ludności polskiej w Gdańsku na polu szkolnictwa.** Mowca wspomniał **o upośledzeniu szkolnictwa polskiego pod zaborem pruskim** i oświadczył, że system **ten jest obecnie stosowany w Gdańsku.** Rząd gdański **nie uczynił dotąd niczego, ażeby usunąć brak nauczycieli polskich.** Mowca zwraca się przeciwko **tendencjom,** dążącym do utrzymania w wolnem mieście **wpływu ducha pruskiego,** następnie wskazał na żądania polskie zaprowadzenia **równoległych oddziałów szkół polskich tam, gdzie jest odpowiednia ilość dzieci polskich** i domagał się, by szkolnictwo polskie w Gdańsku pozostawało **pod nadzorem polskiego wydziału szkolnego.**

Wywody posła starali się **osłabić posłowie niemieccy ze stronnictwa nacjonalistycznego, wskazując na rzekome upośledzenie ludności niemieckiej w Polsce** i wytykając, że Polacy w Gdańsku nie liczą się z postanowieniami konstytucji gdańskiej. **Burzę protestów** wywołały słowa jednego z mowców **nacjonalistycznych:**

»*Przyjdzie czas, gdy nad Pomorzem wzniesie się znowu orzeł pruski*«.

Przedstawiciel **socjalistów niezawisłych poparł stanowisko i żądania posłów polskich.**

Poseł Kuhnert odparł zarzuty, czynione polskiemu ludowi z powodu **rzekomego prześladowania ludności niemieckiej na Pomorzu,** oraz zarzuty, jakoby rząd polski nie dotrzymywał zobowiązań. W głosowaniu nad wnioskiem, który w myśl uchwały konwentu senjorów miał być odesłany do komisji szkolnej, **okazał się brak kompletu. Głosowanie ma być powtórzone.**

Stanowisko Niemiec.

Karlsruhe, 17 lutego (PAT). Biuro Wolffa. Minister spraw zagranicznych dr Simons przybył tutaj ze Sztutgartu. W Sejmie powitał go prezydent Sejmu i zaznaczył, że Sejm badeński stoi na **stanowisku rządu niemieckiego w kwestji lojalnego przeprowadzenia traktatu pokojowego.**

Dr Simons podkreślił konieczność, by minister spraw zagranicznych prowadził politykę, stojącą w zgodzie **z uczuciami narodu niemieckiego.** Dr Simons mówił dalej, że stoi na stanowisku określonem już w swojej mowie w parlamencie w dniu 1 lutego. Żaden mąż stanu nie będzie miał odwagi zgodzić się na to, by naród niemiecki przez **42 lat pełnił służbę niewolniczą** w myśl warunków, stawianych przez koalicję. Sytuacja Niemiec musi się wyklarować w najbliższych tygodniach. Przytem rozważane będą dwie ważne sprawy, a mianowicie **czy Niemcy otrzymają Górny Śląsk,** tak dla nich ważny ze względów gospodarczych, a następnie jak się ukształtują stosunki **Niemiec do Stanów Zjednoczonych.**

KONTROLA GRANICZNA.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). W ostatnich czasach wydarzyły się **kilkakrotne wypadki bandytyzmu** na pograniczu polsko-śląskiem, przyczem Niemcy oskarżali Polaków z »Kongresówki« **o rzekome organizowanie tych napadów.** Celem usunięcia jakichkolwiek rzekomych **pozorów,** mogących być podstawą do **oszczerczych napaści** ze strony Niemców, ministerstwo spraw wojskowych wydało szereg zarządzeń, uniemożliwiających **dowolne przekraczanie granicy terenu plebiscytowego bez wiedzy i pozwolenia władz.** Inspektorem oddziału pogranicznego mianowano ppułk. sztabu jeneralnego, **Augustyna,** do jego zaś pomocy przydzielono urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych.

200.000 TYSIĘCY EMIGRANTÓW ŚLĄSKICH

Bytom, 17 lutego (East Express). Niemiecki komisarjat plebiscytowy komunikuje, że przygotowane zostały mieszkania dla 200.000 emigrantów niemieckich na Górnym Śląsku.

MIN. SOSNKOWSKI W BELGJI.

Warszawa, 17 lutego (East Express). Minister Sosnkowski wyjechał z Paryża nie do Warszawy, **lecz do Belgji.** Przed wyjazdem z Paryża minister udzielił wywiadu korespondentowi »Gazety Warszawskiej« i oświadczył, że jest zadowolony z przebiegu rokowań i spodziewa się ich zakończenia w końcu tygodnia.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

16 (Ciąg dalszy).

Stali teraz wśród bujnej łąki w trawie i kwiatach po pas, w przepychu barw i letniej krasy... Różowemi smugami słały się lepkie smółki, czerwieniały się uginające się pod ciężarem dokuczliwych trzmieli wielkogłowe koniczyny, krwawiły się stercząca samotnie zabłąkana wierzbówka i niższe od niej kąkole, złotym ściegiem wplatały się we wzorzysty kobierzec spóźnione jaskry, rdzawemi plamami znaczyły się szczawie, otoczone ulubionem towrzystwem babek i gminnej dryjakwi, uroczych fjołetowych dzwonków, drobnego rumianku i okazałych złocieni, żółtych, przyjaźnie uśmiechniętych bratków. Gdzieindziej szafirem cudnym, jak niebiosa Fra Angelico, patrzały skrzywdzone brzydką nazwą, najśliczniejsze i najpokorniejsze żabie oczka, zaprzyjaźnione z macierzanką i bliźniaczo do niej podobną brunelką, z wykwintnie wysmukłą, ustrojoną w śnieżne koronki przytulją... Każdy kielich i płatek, listek, łodyga i blaszka były skończonem arcydziełem wdzięku, ale oczy, nie mogąc podziwiać szczegółów, upajały się całością obrazu... Fruwały motyle i łątki, brzęczały pszczoły. Gorący, pachnący opar czerwcowego upału wznosił się z ziemi. Dokoła były cisza, pogoda i spokój... I był zupełny błogobyt, ustały już wszelkie dążenia, tęsknoty, walki... Pełnia pięknego i szczęśliwego istnienia została osiągnięta. — Czas stanął na progu i nie przemijał. W niebiosach zawisły nieruchome białe, powabne chmury, nie kołysały się wysokie wierzchołki drzew. Cokolwiek znajdowało się tu, istniało wyłącznie dla radości i piękna... Czy trzepotały się na blado niebieskim bodziszku motyle, czy przeleciał szerszeń, albo zachwiał się muśnięty skrzydłem ważki badyl, czy zalśniły połyskliwie w słońcu liście wierzby, czy gwizdnął daleki kos, czy zaszeptał słodki a smętny zapach macierzanki, wszędzie, w każdej barwie, w dźwięku każdym i woni brzmiała tasama melodja, przenikająca bezpośrednio do duszy i wypełniająca ją po brzegi rozkoszą, pieśń radości rozkwitu i urody.

Marysia zerwała kilka kwiatów.

— Widział pan kiedy taką łąkę i taką chwilę? — spytała.

— Nigdy, pani...

Ze słońca zeszli w cień... Tu ogarnęła ich woń cudowna, pełna świeżości, najcudniejsza z woni na świecie, znana obojgu, a nieokreślona... Nie był to aromat kwiatów, ani kadzidło traw, niedawno skoszonych, ani powiew młodego siana, ani zapach żyta kwitnącego, ani tchnienie wody... Woń owionęła im duszę, rozsnuła się po sercach, zaczarowała myśli... Coś pachniało dokoła — ziemia, czy niebo, powietrze, owe śnieżne w lazurze obłoki, może ich własna młodość... Tylko na początku lata, zanim kosa nie zetnie zbóż, ani traw, w ustroniach zacienionych w pobliżu wód o przedwieczornej porze biją w ludzi te wonie, które każdemu przypomną czystość dziecięcego serca, pierwsze młodzieńcze marzenie i pierwszy ból, godzinę największego na ziemi szczęścia...

Spojrzenie Marysi tkwiło w niebieskich przestworach i śniło, płynąc wolno z obłokiem.

Adam objął wzrokiem postać dziewczyny. Stali tak blisko siebie, że niemal czuł ciepło jej krwi, słyszał bicie jej serca i oddech piersi, że rozumiał treść myśli, które marzyły na czole, i znaczenie wyrazów, które tkwiły na ustach... Jak czerwony kwiat rozkoszy były wśród twarzy te wargi. Krople jasności słonecznej, przesianej przez liściaste sklepienie, trysnęły na suknię i migotliwie igrały... Wszystkie dotychczasowe nadzieje, zamiary, pomysły, dążenia Adama stopiły się w żarze jednego pragnienia. W sercu otwarły się głodne wargi nienasyconego kochania... I nie oglądały już oczy czaru letniej godziny. Oczy widziały tylko gorącą i słodką, jak kielich kwiatu o południu, rozkosz ust i urodę ciała.

— Pokażę panu zakątek, który mieszkańcy Pilawic omijają z daleka — odezwała się panna Białosielska i zboczyła ze ścieżki w głąb dzikiej części parku.

Przedzierając się przez ostępy zdradziecko z nienacka piekących pokrzyw, posępnego jaskółczego ziela, które kryje się przed słońcem potwornych łopianów i rdestu, przez nieprzebyte zarośla oplecionych chmielem kalin, czarnego bzu, spirei, przeciskając się pomiędzy pniami młodej olszyny, potykając się na odziemkach, dotarli nad niewielki staw, wykopany przed laty dla zużytkowania bijącej w tem miejscu krynicy, dziś przez wszystkich zapomniany. Nad źródłem, z żyznej ziemi, w której grzebano zdechłe konie, zastrzelone psy i koty, drzewa naprawdę niebotyczne rozrosły się wszerz i wzwyż w chwałę i potęgę i taki czynił cień, że nawet o południu przebywały tu mrok i chłód, że nie puszczała się trawa, ni chwasty, że zmarnieć musiało wszystko, co nie miało siły wystrzelić w niebiosa. Pnie olbrzymów śmigały ku górze gładkiemi, prostemi kolumnami i tam w wyżynie mocarze obejmowali się konarami, splętli się gałąźmi, zwarli się wierzchołkami, że trudno było drzewo od drzewa odróżnić. Tylko trwożne łopotanie liści zdradzało bliskość bojaźliwie drżącej osiny. Staw był głęboki, woda czarna i czysta.

— Był pan tu kiedy?

— Nigdy.

— I ja także.

I przyszło obojgu na myśl, iż oni są pierwszymi ludźmi których postaci odbiły się w gładkiej tafli. Spojrzenia młodych utonęły w odmęcie, szukając dna i na dnie tajemnej wiedzy o przyszłem ich szczęściu.

Ale dna nie było. Promień słońca prześliznął się ukośnem pasmem, rozpostarł u brzegu i na powierzchni stawu błyskiem świetlistym uśmiechnął się wśród ciemnej toni. Chyże, wesołe nartniki biegały tam żwawo po wodzie, a w powietrzu pląsały roje komarów. Marysia nachyliła się, zaczerpnęła ręką z krynicy., piła z różowej muszli dłoni, po przez palce sączyły się srebrne krople. Marysia znowu nachyliła się, jeszcze zaczerpnęła i bryznęła wodą Adamowi w twarz...

— Chciałam koniecznie pokropić pana tą wodą...

Adam zaśmiał się głośno, krótkim, szalonym śmiechem, urwał, jak gdyby zachłysnął się uciechą.

— Powiadają, że obłąkana dziewczyna utopiła się w tym stawie z miłości, powiadają, że w noce jesienne słychać tu jęki żalu, powiadają, że niebezpiecznie tu przychodzić...

— I dlatego to pani pokropiła mnie właśnie tą wodą.

— Tak... — śmiała się.

— Żebym utopił się.

— Tak...

I znowu Adam zaśmiał się i wnet uciął.

— Któżby dziś topił się z miłości?

— Czemu tak?

— Trzeba miłość zdobyć, albo serce utopić i dalej żyć dla idei — szumnie orzekł Adam i zatrzymał na Marysi wymowne spojrzenie.

Rozkoszy ust pożądały usta jego i szczęścia, które mieszkało w niej, które ona tylko dać mogła, pragnął owym żarem, w którym stopiły się wszystkie myśli, porywy, zamiary.

Chwilę trwało milczenie. Nie zdejmował z niej wzroku.

— Co mi się pan tak przygląda, jak gdybyśmy spotkali się po raz pierwszy — odezwała się panna Białosielska.

Grobliński zmieszał się.

— Jaki to ptak śpiewa? — spytał, nie wiedząc, co rzec.

— Zięba. Spostrzegam, że pan, socjalista, nie zna przyrody. Dam panu lekcję ornitologji. Chce pan?

— Ależ proszę.

— O tej porze roku ptaki odzywają się rzadziej. To jest na przykład wilga. Słyszy pan? I znowu zięba. Zięba, panie, inaczej woła na deszcz, inaczej w pogodę... — tłomaczyła Marysia.

(C. d. n.).

Francja wobec Polski.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). »Robotnik« dowiaduje się od swego korespondenta paryskiego, że **Francja** 1) życzy sobie, aby pomiędzy Polską a Rosją sowiecką został podpisany jak najprędzej pokój, 2) nie pozwoli na zaniechanie plebiscytu na Górnym Śląsku i dopilnuje, aby przyszły los tej dzielnicy był ściśle zgodnym z wynikiem plebiscytu, 3) pragnie, aby Polska zawarła w najbliższym czasie **sojusz z Rumunją, Czechosłowacją i państwami bałtyckiemi**, 4) w sprawie Galicji wschodniej radzi Polsce, aby **przyjęła decyzję Ligi narodów, lub ewentualnie 25-letni mandat**, zgodnie z propozycją angielską.

ŻYCZENIA MSGR. RATTI'EGO.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). Nuncjusz apostolski, msgr. Ratti, zgłosił się do prezydenta ministrów, Witosa, i złożył mu **życzenia** z powodu rezultatu **podróży Naczelnika państwa do Paryża**.

Briand o następstwach wizyty Piłsudskiego.

O następstwach wizyty Piłsudskiego w Paryżu wyraził się premjer francuski, Briand, wobec korespondenta »Kurjera Porannego« w sposób następujący:

Stosunki francusko-polskie **układają się jak najlepiej**. Widział pan, jak serdecznie przyjęła Francja marszałka Piłsudskiego. Nie było to wprawdzie przyjęcie, jakiebyśmy mu chcieli zgotować, bo za blisko jeszcze jesteśmy skutków nieszczęsnej wojny, ale gościliśmy go, jako **przyjaciela** i bez zbytecznej okazałości, ale serdecznie, a ta nasza serdeczność **była realna**; znamionowała ją głęboka jedność poglądów i samorzutna szczerość. Prowadzone wspólnie rozmowy **nie pozostaną bez poważnych następstw**. Narady wspólne trwają w dalszym ciągu i w ciągu kilku najbliższych dni **doprowadzą do sprecyzowania i podpisania innych jeszcze doniosłych umów natury ekonomicznej i politycznej**, oraz obrony wzajemnych interesów obu państw na wypadek, **gdyby chciano nas napaść**. Z naszej strony — mówił dalej francuski mąż stanu — zrozumieliśmy konieczność współpracy i pomocy. Będzie ono trwało nadal.

Następnie prezydent ministrów francuskich wyraził **zadowolenie**, że Polska przez zawarcie pokoju ryskiego ustali swoje granice **wschodnie i zachodnie**, iż przez to może się stać ważnym czynnikiem do wprowadzenia i ustalenia pokoju na wschodzie.

Stanowisko Francji do Rosji jest jasno określone przez nieuznanie ze strony sowietów zobowiązań rządów poprzednich. Może Polsce uda się być skuteczną **pośredniczką** przy dojściu do porozumienia.

Przystępując do współpracy na wielką skalę na arenie międzynarodowej — kończył swe uwagi Briand — Francja życzy sobie jak najserdeczniejszych i najściślejszych stosunków z Polską, bo leży też to we wspólnym, dobrze zrozumiałym interesie obu naszych narodów.

Pod znakiem przyjaźni polsko-francuskiej.

(Korespondencja „N. Ref.").

Paryż, 6 lutego.

(Z PIERWSZEGO DNIA POBYTU NACZELNIKA W PARYŻU).

Ostatni tydzień spędziliśmy w gorącem oczekiwaniu. Każdy odczuwał wagę tej wizyty, znaczenie jej przełomowe, wszyscy pragnęli oglądać jak najrychlej odblask chwały Ojczyzny, zwycięskiej dzięki krwi ofiarnej swoich synów, w dużej części dzięki mądrości i woli niezłomnej Naczelnika, który jako żywe godło i sztandar Polski miał stanąć na ziemi francuskiej. Radośnie krzątano się, by godnie się przygotować do tego przyjazdu.

Poselstwo tutejsze z p. M. Zamoyskim na czele, zabiegało równorzędnie, celem opracowania części politycznej i urzędowej przyjęcia Naczelnika, jak i przygotowania niepozornej, a tak przecież ważnej części technicznej i formalnej programu uroczystości. Chodziło o to, aby krótki, trzydniowy pobyt Naczelnika państwa wyzyskać jak najzupełniej. Trzeba przyznać, że ze strony francuskiej spotkaliśmy się z powszechną i najlepszą wolą współpracy. — Pewne koła z Quai d'Orsay, dotychczas wahające się — może z pobudek dyplomatycznych, — wyzbyły się pierwotnej rezerwy, idąc ręka w rękę z zamierzeniami rządu Republiki i z naszemi postulatami. Widziało się z otuchą już w wilję przyjazdu, że rzecz jest na dobrej drodze. Rzeczywistość wszakże przeszła najśmielsze oczekiwania... Ale nie wyprzedzajmy wypadków.

We czwartek tedy 3-go lutego zbudziliśmy się z dreszczem radosnego niepokoju. Zatem dziś, nareszcie... Ranek był pochmurny, zimny. W nieokreślonym jakimś nastroju, zlawało się, Paryż wychodził na spotkanie tej zagadkowej, dziwnej postaci dawnego terorysty i spiskowca, dowódcy legjonów antyrosyjskich, a dziś Naczelnika — reprezentującego kraj równie dziwny, gloryfikowany przez jednych, oczerniany i nienawidzony przez innych.

Dworzec Północny, zadymiony, szary. Przy prawem skrzydle gmachu tłum. Poruszony, ciekawy. W tłumie poznaje się odrazu twarze Polaków, podniecone, gorączkowe. Peron wysłany dywanem czerwonym, bujnie udekorowany wiązkami flag polskich i francuskich. Szyk błękitny kompanji honorowej w hełmach stalowych, i skromniejszy czarny i czerwony szereg gwardji miejskiej. Grono wysokich osobistości, ze świata rządowego francuskiego i polskiego, przedstawicieli prasy, ożywiony ton oficerstwa naszego, gwarzącego radośnie. — Wtem cisza, jakby wiatr powiał — obnażyły się głowy, rozległy się poważne, wspaniałe tony »Jeszcze Polska nie zginęła«, grane przez orkiestrę wojskową francuską. Pociąg zajeżdżał. Ukazuje się postać skromna, a imponująca Naczelnika, dziś już otoczona nimbem legendy. Wojska prezentują broń. Serdeczne powitania prezesa ministrów Brianda, ministrów wojny i marynarki. Naczelnik posuwa się szybko wzdłuż szeregów, prezentujących broń. Wybuch okrzyków, spazmatycznych prawie, bo z serca płonących, z tego co najbardziej ukochane i zbolałe w dumy Polaka: niech żyje Polska, niech żyje Naczelnik!

Czy się da opisać, cośmy czuli, cośmy przeżyli w tej chwili niezapomnianej! Katusze stuletniej niewoli, rozdarcie i poniżenie, kraj zdeptany butem brutalnym trzech zaborców, upadek i beznadzieja, porywy krwawe i klęski... I oto wybiła godzina dziejowa, wymarzona, wspanialsza, niż roić śmieliśmy kiedykolwiek. Godzina cudu, żywa, namacalna. W stolicy sprzymierzonej tak niedawno jeszcze z caratem, Francji bohaterskiej — oglądamy to godło drogie, świadectwo naoczne potęgi Ojczyzny zmartwychwstałej — w postaci spiżowej Wodza, Naczelnika.

Jasno blond urodziwe dziewczątko wysuwa się z kwiatami — »od Dzidzi J. panie Naczelniku!« Uśmiechnął się pogodnie marszałek. I drugie dziewczątko polskie, blade ze wzruszenia, ze łzami w oczach, podaje bukiet o wstęgach narodowych: od Wilna! Zagrało radośnem uśmiechem oblicze Wodza, najtajniejsza, najdroższa zadźwiała w nim struna: »Ach — tak? Dziękuję!« Tak gonią go głosy ojczyste ze wszystkich krańców i dzielnic.

Szybkim, marsowym krokiem posuwa się Naczelnik wzdłuż szeregów. Okrzyki rosną, wybuchają potężnie przy wyjściu z dworca. Marszałek odjeżdża z p. Briandem, długi wąż samochodów mknie za nim do hotelu Crillon, dawnej siedziby delegacji amerykańskiej i ostatnio Lloyd Georgea, gdzie ofiarował mu gościnę rząd Republiki. O godz. 12 wizyta w Pałacu Elizejskim. Honory oddaje cały batakjon piechoty, z orkiestrą i sztandarem. Przyjęcie z okazałością wyjątkową, manifestacyjną. Prezydent p. Millerand wychodzi na spotkanie do stojnego gościa aż do westybulu. W wielkiej sali przyjęć Marszałek zajął miejsce obok prezydentostwa na estradzie. Defilują przed nimi członkowie rządu, ambasadorowie, dygnitarze. Ceremonjał przyjęć, stosowany przy przyjęciach monarchów panujących. Majestat Polski, otoczony w osobie Naczelnika splendorem jej godnym. Odjazd, rewizyta p. Milleranda. Krótki spoczynek.

Tymczasem przedstawiciele prasy polskiej, przyjezdni i stali, korespondenci paryscy, zaproszeni zostali wraz z kolegami z największych dzienników francuskich na śniadanie przez wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych. Śniadanie w pięknym pałacu (dawniej Rotszylda) w Cercle Interallié. Pożywiamy się, gawędząc mile z kolegami francuskimi. Są tu przedstawiciele »Journal des Debats«, »Matin'a«, »Journal'u«, »Petit Parisien« itd. i — rzecz znamienna — wydział prasowy z Quai d'Orsay (min. spraw zagr.) w pełnym składzie. Przy deserze zabiera głos dyrektor wydziału z Quai d'Orsay p. Peretti della Rocca, jeden z najzdolniejszych urzędników dyplomatycznych francuskich, odgrywający wybitną rolę. Wybór jego na mowcę jest »signum temporis«. Podkreśla, że różni panujący i szefowie państw odwiedzali Paryż, ale niczyja wizyta nie jest tak drogą sercu francuskiemu, jak wizyta Naczelnika, reprezentującego Polskę. Mówi dalej o uczuciach, i co ważniejsza, o wspólności interesów naszych krajów. Pije na coraz ściślejsze zbliżenie i współpracownictwo Polski i Francji we wszystkich dziedzinach. Na to przemówienie o wybitnej nucie politycznej odpowiada w imieniu przedstawicieli prasy polskiej red. Ehrenberg. Mówił o bohaterstwie Francji, o tradycjach przyjaźni franko-polskiej — o tem, że tych samych absolutnie mamy przyjaciół i wrogów. Wymiana serdeczna zdań w swobodnej pogawędce. Jeden z urzędników z Quai d'Orsay wskazuje na uderzające podobieństwo usposobień i cywilizacji obu narodów. »Patrząc na siedzących z nami przy stole kolegów polskich, nie umiałbym ich wyróżnić od Francuzów. Znamienna to wspólnota typu zachodnio-europejskiego i ogłady. Jakże inaczej, gdy siadało się do stołu z przedstawicielami prasy innych krajów... Były to dwa światy...«

Ale zbliża się trzecia godzina. Wymykamy się, żeby być obecnymi przy złożeniu wieńca na grobie »Nieznanego żołnierza«. Uroczystość ta odbywa się z żołnierską prostotą. Orszak Naczelnika zatrzymuje się przed Łukiem Triumfalnym. Na płycie grobowej powódź kwiatów. Naczelnik z obnażoną głową składa osobiście wspaniały wieniec z róż czerwonych i białego bzu o polskich wstęgach. Cisza śmiertelna w tłumnie dokoła. Twarda zaduma spadła na czoło Wodza. Setki tysięcy nieznanych żołnierzy, jak ten co spoczywa pod Łukiem Triumfalnym, oddało swe życie, żeby ocalić Francję i świat. A ileż setek tysięcy żołnierzy bezimiennych padło za polską sprawę w ciągu przeszło stulecia, aby doprowadzić do cudu zmartwychwstania Ojczyzny!...

O godz. 3½ przyjęcie kolonji polskiej w poselstwie. Ogromny tłum przed gmachem. Dolne piętro pałacu jest pełne po brzegi. Adresy od towarzystw i grup. Ofiarowanie sztandaru z 1863 r. przez p. Szeligę — moment wzruszający, który niejednemu łzy wycisnął. Adres grupy Polaków z Litwy. Domagają się wznowienia odwiecznej wspólnoty obu krajów. Inne adresy przedstawiają delegacje. — Obecne wszystkie stany i klasy, weterani, robociarze, arystokraci, urzędnicy, wyrobnicy, starzy i młodzi ludzie w sile wieku i drobna dziatwa defilują bez przerwy. Naczelnik każdemu ściska dłoń, czasem zamienia kilka słów. Wita serdecznie starych znajomych, towarzyszów niegdyś partyjnych. Długiem z głębi duszy idącem spojrzeniem mówią mu o swej radości, o swem oddaniu i wdzięczności. Odchodzą wzruszeni, przejęci. Na widok dzieci rozjaśnia się znużona twarz Naczelnika. Głaszcze dziewczynkę parołetnią. »A jak się to nazywa?« Rezolutnie »to - to« odpowiada: »Jestem Elmiła« i wyciąga rączkę. Odważny kawaler ośmioletni oświadcza z dumą: »Ja już w Warszawie widziałem Naczelnika«. »A teraz w Paryżu go zobaczyłeś« uśmiecha się Marszałek.

Pochód trwa. Zdarzają się momenty humorystyczne. Jakaś niewiasta przechodzi obok Naczelnika i ku powszechnemu zdziwieniu mija go bez powitania. W tem zawraca, rzuca się jednym susem do niego i mówi: »Przepraszam bardzo, ale nie spostrzegłam pana Naczelnika«. Wszyscy wybuchają śmiechem. Naczelnik z filuternym błyskiem w oczach odpiera: »Ależ naturalnie; nie spostrzegła Pani«. Ładna Francuzka po uściśnięciu dłoni marszałka odchodzi zadowolona. »Cóż, jak Pani znajduje naszego Szefa?« zapytuję. Odpowiada z entuzjazmem: »Je l'aime, je l'adore!« »No — no — widzę, że Naczelnik jest pogromcą nietylko na polach bitew...

Defilada trwała przeszło godzinę! Ale pułk. Wieniawa przypomina, że czas jechać do Focha. Wystrzały magnezji, szczęk aparatów... po poddaniu się z rezygnacją nieuniknionej salwie fotograficznej, marszałek wyjeżdża.

Długa i szczera rozmowa dwóch marszałków zabrała im 1½ godziny. Obaj widocznie są z niej zadowoleni. I Foch i Naczelnik żegnają się z wesołym uśmiechem. Koło 8-mej wyjazd ze zwykłemi honorami na objad do prezydenta Milleranda do pałacu Elizejskiego. I stał się cud. Znikła sztywność tych urzędowych obiadów. Marszałek ożywił, porwał całe towarzystwo. Toczyła się rozmowa szczera, naturalna, w atmosferze prostoty i serdeczności, jakiej nigdy jeszcze na tych oficjalnych bankietach nie widziano.

Tak się skończył dzień pierwszy prezentacji i wizyt — poświęcony obrządkom ceremonjału i kurtoazji urzędowej. Był on wszakże już znakomitem przygotowaniem terenu do obrad politycznych.

Edw. Woroniecki.

Wystawa Sztuki Polskiej w Paryżu.

Na tegorocznym Salonie Wiosennym w Société des Beaux-Arts w Paryżu wystąpi po raz pierwszy Polska, jako osobne państwo. Sześć sal w Grand-Palais, odstąpionych na ten cel, ma objąć 200 do 300 obrazów i rzeźb z końca dziewiętnastego i początku dwudziestego wieku.

Wystawa jest państwową, jako taka ma zagwarantowane bezpieczeństwo przewozu w specjalnych wozach meblowych pod opieką dyplomatyczną i pod eskortą wojskową, a państwo gwarantuje posiadaczom prywatnym całość dzieł sztuki i ich ubezpieczenie.

Na czele głównego komitetu stoi prezydent Witos, jako prezes, Ignacy Daszyński i Stanisław Patek, jako wiceprezesi.

Do komitetu głównego w Warszawie powołani zostali z Krakowa pp.: poseł Bawerowski, prezydent J. K. Federowicz, rektor Józef Gałęzowski, Feliks Jasieński, dyrektor Feliks Kopera, dr Henryk Kuncek, dr Marjan Morelowski, radca Józef Muczkowski, prof. Jerzy Mycielski, Edward hr. Raczyński, dr Tadeusz Szydłowski, Włodzimierz Tetmajer, dr Stanisław Tomkowicz.

Pozatem w Krakowie pracuje codziennie od dwunastu dni lokalny komitet wykonawczy pod przewodnictwem prof. dra Jerzego Mycielskiego. Tworzą go zaaprobowani, względnie wybrani przez Radę Sztuki panowie: Stefan Filipkiewicz, rektor Józef Gałęzowski, dyrektor Feliks Kopera, dr Henryk Kuncek, prof. Konstanty Laszczka, prof. Józef Mehoffer, dr Marjan Morelowski, Ludwik bar. Puget, prof Jan Raszka, Edward hr. Raczyński, dr Stanisław Świerz, prof. Wojciech Weiss.

Oprócz Warszawy, której komitet lokalny zgromadził szereg arcydzieł z publicznych i prywatnych zbiorów (wśród nich Jana Matejki »Batory pod Pskowem«, własność Benedykta hr. Tyszkiewicza), komitet krakowski uzyskał dotąd do dyspozycji zbiory Edwarda hr. Raczyńskiego, Edwardów Leszczyńskich, Tadeusza Żeleńskiego (Boya), Jerzego hr. Mycielskiego, Ksawerego hr. Pusłowskiego, prof Włodzimierza Żuławskiego i innych zbieraczów.

Wystawa otwartą będzie w połowie kwietnia b. r. Protektorat objął Naczelnik państwa, Józef Piłsudski i prezydent Millerand, który dokona uroczystego otwarcia wystawy.

KRONIKA.

Kraków, 17 lutego.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 17 LUTEGO: Pogoda zmienna, przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura mało zmieniona.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 16 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	Temper. min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	3	—3	zachodni	deszcz
Warszawa	—5	—9	południowy	śnieg
Poznań	5	—2	zachodni	deszcz
Gdańsk	—	—6	poł-wschod.	pogodnie

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie na zachodzie Anglji i Francji, główny niż barometryczny na północ od Skandynawji, niż wtóry nad Polską.

BŁOTO. Wczorajsza pogoda była szczytem kaprysu tegorocznej aury. Jeszcze w nocy począł padać gęsty mokry śnieg, który w krótkim czasie potworzył na ulicach istne zalewy i trudne do przebycia stawy. Równocześnie w wielu miejscach powstały imponujące jeziora. Jezior tych — jak to zwykle bywa w Krakowie — nie pousuwano. Zapewne było to konsekwencją nieuchwalonej jeszcze ustawy, normującej obowiązki dozorców domów, która wysłana do Warszawy, spoczywa tam spokojnie już od dłuższego czasu. Należy jednak kierować się tutaj normami starcemi, nad których przestrzeganiem powinni czuwać posterunkowi, którzy jednak we wczorajszym dniu okazali się szczególniej wrażliwi na niepogodę, że trudno ich było spotkać na ulicach.

Wskutek tego niedbalstwa zanotowano wczoraj kilka nieszczęśliwych wypadków.

Równocześnie płynąca woda tamowała ruch uliczny. Winę w tym wypadku ponosi magistrat, który odmawia zakładowi czyszczenia miasta odpowiednich kredytów, potrzebnych dla poczynienia koniecznych w zakładzie braków i uzupełnień.

MANIFESTACJA PLEBISCYTOWA W KRAKOWIE. W sobotę, dnia 19 bm. odbędzie się w sali Rady miejskiej o godz. 5 po poł. zebranie przedstawicieli wszystkich tutejszych instytucyj, organizacyj kulturalnych, oświatowych, związków politycznych, narodowych, szkół, cechów itd., celem omówienia szczegółów organizacyjnych, jakoteż ustalenie terminu manifestacji.

W manifestacji wezmą także udział powstańcy górnośląscy. Towarzystwo obrony kresów zachodnich prosi gorąco o niezawodne przesłanie delegatów.

ROBOTNICE POLSKIE PRZECIW STRAJKOM. Na wiecu kobiet polskich w sprawie Górnego Śląska w krakowskim Sokole, w którym nader liczny udział wzięły robotnice wszelkich kategoryj, jako ostatni punkt rezolucji jednogłośnie uchwalono: Potępiamy wszystkie strajki, wywoływane w obecnych czasach i zwracamy się do uczuć obywatelskich wszystkich robotników Polaków, aby wstrzymali się od wszelkich strajków, jako szkodzących w wysokim stopniu sprawie na Górnym Śląsku.

W SPRAWIE CEN KAWY I HERBATY W KAWIARNIACH. Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski od 14 bm. zezwolił na pobieranie za białą kawę 9 mk., za czarną kawę i herbatę po 5 mk., tylko sześciu pierwszorzędnym kawiarniom, tj. Esplanadzie, Kawiarni Centralnej, Secesji, Teatralnej i cukierniom Michalika i Noworolskiego. Zezwolenie to nastąpiło z uwagi na znaczne koszta połączone z prowadzeniem tych przedsiębiorstw. Ceny innych napoi i potraw zostały niezmienione. Zaznaczyć należy, że właściciele tych kawiarń zobowiązali się podawać od godziny 7 do 9 rano białą kawę po 6 marek. Jest obowiązkiem urzędu walki z lichwą dopilnować przez swoje organa kontrolne, aby w innych kawiarniach, zwłaszcza drugorzędnych, gdzie kawa, jak nam wiadomo, kosztuje 10 mk., nie pobierano samowolnie cen wygórowanych, nie zatwierdzonych przez władze.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Autor najbliższej premjery teatru im. Słowackiego, B. Katerwa w swoim 3-aktowym »Przechodniu« daje utwór pełen świeżości i subtelnej filozofji życia. Sztuka ta, którą bezpośrednio po Krakowie wchodzi na scenę teatru Reduta w Warszawie, grana będzie u nas w dobranym zespole, który w szeregu prób, zestraja Józef Sosnowski, grający sam w sztuce rolę Jerzego Barcza. Role kobiece, dające wykonawczyniom wybitne pole popisu, powierzono pp. Pancewicz, Hańskiej, Rostowskiej, Malenowskiej, Malanowicz, Brackiej i i. Rolę tytułową gra p. E. Solarski. Sztuka ta grana będzie 4 razy z rzędu i 4 w przyszłym tygodniu.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. W popularnej komedji Abrahamowicza i Ruszkowskiego »Mąż z grzeczności«, odbywającej obecnie po 35 latach od swych narodzin, triumfalny powrót, wystąpił wczoraj w roli Hilarego p. Czesław Kaden, o którego scenicznym talencie oddawna pochlebne z Warszawy dobiegały nas wieści. Oczekiwania nie zawiodły. Pan Kaden okazał się istotnie pomysłowym i rutynowanym artystą o rozległej skali środków, o technice aktorskiej, wyrobionej, o żywym geście i wielkiej swobodzie ruchów. W talencie jego przeważa czynnik charakterystyczny, stąd też rola Hilarego wypada w grze jego odmiennej w rysunku, aniżeli bywa zazwyczaj odtwarzaną. W pewnych szczegółach nadużywa p. Kaden gry mimicznej, jak np. na początku drugiego aktu, w całości jednak daje postać interesującą, a w scenie przełamania się, gdy z grzecznego męża staje się rzeczywistym mężem i gospodarzem domu i nabiera tupetu, zdobywa sukces artystyczny, w którym talent jego rzuca jasne blaski na całą akcję komedji. Publiczność przyjmowała p. Kadena bardzo życzliwie, darząc po każdym akcie gorącym oklaskiem. Oklaski te były także w części skierowane do współgrających, którzy stwarzają w »Mężu z grzeczności« doskonały zespół komedjowy, a w szczególności do pań Morskiej, Krajewskiej i Kolman, oraz pp. Kliszewskiego, Sarnowskiego i Kolwasa.

wp.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Najbliższą premjerą w »Nowościach« będzie węgierska operetka A. Szirmaja »Miszka magnat«. W operetce tej wystąpi gościnnie Stefan Tarski. W niedzielę po poł. »Miłość cygańska«, wieczorem wznowienie »Jenerał huzarów« z p. Wolinskim w roli Moryca Reiwacha.

KABARET LITERACKI W KRAKOWIE. W najbliższych dniach otwarty zostanie w Krakowie pod patronatem krakowskiego Syndykatu dziennikarzy krakowskich kabaret literacki. Nowa impreza będzie miała charakter wykwintny i wesoły i sprobuje wznowić tradycje »Zielonego balonika«.

WYŁĄCZENIE KILKUNASTU STACYJ TELEFONICZNYCH. Krak. dyr. poczt komunikuje: Przewód kablowy telefoniczny w ulicy Krakowskiej z odnogami w ulicy Gazowej, św. Józefa, św. Wawrzyńca, Bożego Ciała, Rabina Meiselsa i placu Wolnicy jest zepsuty, wskutek czego kilkanaście stacyj telefonicznych musiano wyłączyć aż do chwili usunięcia uszkodzeń. Potrzebny do naprawy zepsutego przewodu kablowego materjał i narzędzia zamówione zostały w Wiedniu, jednak pomimo licznych urgensów dotychczas tu nie nadeszły, wskutek czego naprawa kabla się opóźnia. Zauważa się wkońcu, że wymienionym abonentom będzie odpisany abonament za czas nieczynności ich stacyj telefonicznych.

POŻAR BARAKU CHORÓB ZAKAŹNYCH W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA. Onegdaj około godz. 8 rano zauważyła pielęgniarka baraku chorób zakaźnych szpitala św. Łazarza, wydobywający się dym ze ścianki przylegającej do korytarza. Zawiadomiony o tem lekarz i zarządca wezwali funkcjonarjuszów, którzy rozpoczęli akcję ratunkową. Przygotowano również wszystko do opróżnienia baraku z chorych. Sytuacja stała się poważną, zwłaszcza dlatego, że w szpitalu brak było wody z powodu zamknięcia wodociągu. Grozę położenia powiększał jeszcze fakt, że barak jest drewniany, z trzcinową wyprawą wewnątrz ścian. W położeniu szybko zorjentował się jeden z rekonwalescentów, który ciął siekierą w ścianę baraku, odsłaniając w ten sposób płomień, pełzający już do wiązań dachowych. Lekarz oddziału, nie mając w pierwszej chwili wody, wylał w ogień flaszkę sublimatu. Całą akcję ratowniczą ograniczono do rąbania ściany i gaszenia płomienia wodą, zaoszczędzoną na oddziałach. W kilka minut potem przyjechała straż, która dokończyła podjętej akcji ratowniczej.

OSOBLIWE LECZENIE ZĘBÓW. Bronisława Szapóg, służąca, lat 24, zamieszkała przy ul. Wolnica 3, chcąc uśmierzyć ból zębów, odkręciła kurek od przewodów gazowych i położyła się do łóżka. Nastąpiło dość silne zatrucie gazem, że przybyłe pogotowie ratunkowe, po zastosowaniu pierwszych środków zaradczych, przewiozło zatrutą do szpitala celem dalszej kuracji.

KRADZIEŻE BIELIZNY I GARDEROBY. Policja krakowska aresztowała Juljana Solarza, lat 25, dezertera, który onegdajszej nocy włamał się do mieszkania Weinbergerowej w Podgórzu (Rynek 12) i skradł on tam większą ilość garderoby i bielizny, wartości 100.000 mk.

Za kradzież bielizny i rozmaitych innych przedmiotów wartości 200.000 mk. na szkodę Gromannów i Rysakowskich przy ulicy Basztowej w Krakowie, aresztowano 19-letniego Tadeusza Sikorskiego.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO W KRAKOWIE. W sobotę, 19 lutego o godz. 6 wieczorem w sali seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) ks. Feliks Hortyński objaśniać będzie »I księgę Fizyki Arystotelesa z komentarzem św. Tomasza z Akwinu«.

»POZYTYWIZM W LITERATURZE I W ŻYCIU«, część I, wykład prof. L. Skoczylasa odbędzie się dziś 17 bm. o godz. 7 wieczorem w sali małopol. Tow. rolniczego, pl. Szczepański 8, II p.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM — wygłosi w piątek 18 bm. o godz. 7 wieczór inż. Tadeusz Jaszczurowski odczyt na temat »Nowe sanitarne przepisy o studniach«.

XI KONCERT SYMFONICZNY (muzyka czeska) obudził tak wielkie zainteresowanie, że kasa zamawiań w dwa dni rozsprzedała bilety na galerję, pierwszego i drugiego piętra. Pozostały jeszcze fotele i krzesła. Koncert odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 11 w teatrze im. Słowackiego. Dyryguje kapelmistrz p. S. Barański.

AGENCJA POCZTOWA W SIEDLISZOWICACH. Z dniem 1 marca br. wchodzi w życie w Siedliszowicach, powiat Dąbrowa koło Tarnowa agencja pocztowa, podległa pocztowemu urzędowi zbiorczemu Otfinów. Do miejscowego okręgu doręczeń należy gmina Siedliszowice, do zamiejscowego gmina Janikowice i obszar dworski Okoll(?)a.

PRZESYŁKI POCZTOWE DO GRODNA. Ministerstwo poczt i telegrafów zezwoliło wyjątkowo na przyjmowanie paczek bez wartości do wagi 5 kg. ze środkami lekarskiemi i materjałami opatrunkowymi, oraz z książkami szkolnemi do urzędu pocztowego Grodno. Jeden nadawca może nadać dziennie 3 takie paczki.

REJESTRACJA I OSTEMPLOWANIE OBLIGACYJ AUSTRJACKICH POŻYCZEK WOJENNYCH. Termin rejestracji i stemplowania obligacyj austrjackich, upływający z dniem 15 bm., został przez Główny Urząd Likwidacyjny przedłużony do dnia 15 marca 1921.

Z kraju i ze świata.

DEMOBILIZACJA. Z Warszawy donosi E. Expr.: Ogłoszono, że roczniki 1895 i 1902 zamiast kart urlopowych, otrzymają świadectwa demobilizacyjne.

SOKOLSTWO POLSKIE W AMERYCE DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH. Poseł polski w Waszyngtonie donosi, że na statku West Segorja przysłano 49 pak trykotów, jako dar sokolstwa polskiego w Ameryce dla żołnierzy polskich.

WYCHOWANIE NASZYCH DZIECI. Kresowa Ajencja Prasowa donosi: Amerykański związek metodystów kupił pod Warszawą zakład Klarysów i urządził tam z nadzwyczajnym nakładem środków duży zakład wychowawczy. Donoszą nam ze wschodniej Galicji, że metodyści werbują tam chłopców polskich w wieku 10—12 lat, których zaopatrują we wszystko i ślepiogami wywożą do Klarysowa. Rodzice dają zobowiązanie, że się nie upomną o dziecko do lat 23. Widzenia dzieci z rodzicami są bardzo ograniczone. Dzieci po wstępnem kształceniu w Klarysowie mają być wysyłane do Ameryki, skąd wrócą do Polski, jako wyrobieni działacze społeczni.

SKUTKI BRAKU MIESZKAŃ W WARSZAWIE. W przyszłym roku szkolnym grozi Warszawie prawdziwa katastrofa, gdyż skutkiem braku lokalów około 100.000 dzieci nie znajdzie miejsca w szkole.

STRAJK W WARSZTATACH KOLEJOWYCH. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Warsztaty kolejowe, które już częściowo powróciły do pracy, stanęły ponownie. Z wyjątkiem warsztatów na Pelcowiźnie, gdzie pracuje 150 osób, wszystkie inne warsztaty stoją. Wobec tego minister kolei wydał polecenie zamknięcia warsztatów, i zwolnienia wszystkich pracowników, którzy do wczoraj nie stanęli do roboty.

ARESZTOWANIE STRAJKUJĄCYCH. Z Warszawy telefonują nam: W związku z trwającym strajkiem w warsztatach kolejowych, na zlecenie komisarza rządowego p. Anusza, aresztowano szereg osób pod zarzutem agitacji strajkowej. Część aresztowanych wypuszczono na wolność, w aresztach znajduje się jeszcze 11 osób.

ZNÓW POTAJEMNE GORZELNIE. (East Express) W Warszawie w śródmieściu wykryto znów dwie potajemne gorzelnie, urządzone na wielką skalę.

POCZTOWA KOMUNIKACJA AEROPLANOWA. Z Warszawy telefonują nam: Projektowana pocztowa komunikacja aeroplanowa Polski z zachodnią Europą miała rozpocząć się dnia 1 października 1920. Niestety, konsorcjum zagraniczne które miało przeprowadzić organizację tej komunikacji i uzyskało w tym celu specjalną koncesję od rządu, nie wykorzystało jej i nie uczyniło koniecznych przygotowań do rozpoczęcia ruchu aeroplanowego. Obecnie przygotowywane jest opracowanie nowego projektu pocztowej komunikacji aeroplanowej z zachodem przy pomocy poznańskiego aeroklubu.

SZPIEGOSTWO W POZNAŃSKIEM. (E. E.) »Gazeta Warszawska« donosi z Poznania, że władze polskie wpadły na trop rozgałęzionej akcji szpiegostwa na rzecz Niemiec. Z polecenia władz wielkopolskich aresztowano w Warszawie dr Edwarda Berensa, który w niemieckiej akcji szpiegostwa odgrywać miał niepoślednią rolę.

ROCZNICA OBJĘCIA BRZEGÓW BAŁTYKU. Dnia 10 bm odbyło się w Łodzi wmurowanie tablicy pamiątkowej na gmachu magistratu łódzkiego, z okazji pierwszej rocznicy dojścia do morza wojska polskiego i objęcia w polskie posiadanie wybrzeża Bałtyku przez jen. Józefa Hallera. Tablicę pamiątkową wykonał rzeźbiarz amator p. Gornicki, pracownik magistratu łódzkiego.

LWOWSKI KOMITET OBRONY PAŃSTWA. Ze Lwowa telefonują: Wczoraj odbyły się w sali delegatury pod przewodnictwem jeneralnego delegata rządu dra Gałeckiego obrady walnego zgromadzenia lwowskiego Komitetu Obrony Państwa. W obradach wziął udział jenerał Haller, prezes obywatelskiego komitetu wykonawczego obrony państwa na całą Polskę. Powitał go w serdecznych słowach dr Gałecki w imieniu wdzięcznej ludności całej Małopolski, tak ciężko dotkniętej losami wojny, złożył hołd Naczelnikowi państwa, oraz podziękowanie jen. Hallerowi, jako prezesowi Komitetu. Wiceprezes Komitetu obrony państwa, Jan Wasung, złożył sprawozdanie z działalności Komitetu, oraz wnioski w sprawie dalszych zadań Komitetu.

Postanowiono za pośrednictwem osobnej sekcji zająć się opieką nad zdemobilizowanymi jeńcami i uchodźcami, prowadzić gospody stacyjne aż do chwili ukończenia demobilizacji. Na urządzenie domu dla żołnierzy polskich przeznaczono na razie 200.000 mk. Powzięto też szereg innych uchwał.

Brygadjer Mączyński stwierdził, że Małopolska wschodnia i Lwów w chwilach niebezpieczeństwa bolszewickiego dały gotówką około 70 miljonów oraz rozmaity ekwipunek wartości 100 miljonów. Jenerał Haller stwierdził, że Małopolska wschodnia złożyła również wielkie ofiary w ludziach, gdyż dała około 24 000 ochotników, poczem podniósł, że pomoc dla zdemobilizowanych jest konieczną i zdał sprawę z uchwał dwóch zjazdów komitetów obrony państwa całej Polski. Jen. Lamezan zwrócił się do jenerała Hallera z prośbą o pomoc, jakiej udzielićby miały inne dzielnice Polski, mniej dotknięte wojną, nawet przez nadsyłanie ubrań i żywności na drogę dla zdemobilizowanych żołnierzy. Omówiono wkońcu sprawę zakładania sanatorjów i domów dla nieuleczalnych.

OBŁAWA NA HANDLARZY ZŁOTA. Ze Lwowa donoszą: Policja tutejsza urządziła obławę na pokątnych handlarzy złotem, bądź prawdziwem, bądź fałszywem, bądź wreszcie kradzionem. Zamknięto nagle wszystkie wyjścia z kawiarni »Royal« i »New York«, gdzie głównie dokonywały się niedozwolone transakcje. Zakwestjonowano kilka kilo złota, srebra, dużo brylantów, między innemi 1 broszkę brylantową wartości pół miljona, a ogólna wartość zakwestjonowanych przedmiotów wynosi kilka miljonów. Podczas rewizji znaleziono podrzucony na podłodze cały pak austrjackich banknotów, wagę złotniczą z ciężarkami i inne narzędzia złotnicze, których właścicieli nie można było znaleźć.

Z BOCHNI. (Wieczór pieśni i tańca). Wielkim sukcesem cieszył się »Wieczór pieśni i tańca mimicznego«, urządzony staraniem Koła T. S. L. im. Konopnickiej, przy współudziale doskonałego, zasłużoną sławą śpiewacką, cieszącego się prof. St. Bursy, który przybył tu wraz z utalentowaną swą uczenicą p. M. Samlicką. P. Bursa wykonał przepiękne ballady Moniuszki »Trzech Budrysów«, Schumanna »Dwaj grenadjerzy« i Gunkiewicza »Tęsknoty ułańskie«, a nadto pieśni Marczewskiego i Niewiadomskiego z tą starannością i plastyką słowa, która cechuje wszystkie jego produkcje. P. Samlicka śpiewała pięknym, starannie urobionym głosem pieśni Galla, Curschmanna i Ballego. — Tańcem mimicznym popisywała się p. Stella Bursówna, młodociana tancerka, pełna wdzięku w ruchach, pozach oraz w całem wzięciu się na scenie. Starannie dobrane kostjumy dopełniły estetycznego wrażenia. Salę kasynową wypełniła szczelnie publiczność bocheńska i z okolicy.

ODPOWIEDŹ WASYLA WYSZYWANEGO. B. arcyksiążę Wilhelm, obecnie Wasyl Wyszywany, nadesłał pismem ukraińskim, w odpowiedzi na ogłoszone oświadczenie swego ojca b. arcyksięcia Stefana z Żywca, następujący list:

Ojciec mój i moja rodzina, oświadczają publicznie, że z mojem postępowaniem się nie godzą, i że go nie pochwalają. To może się odnosić do mej politycznej działalności, bo w życiu prywatnem i rodzinnem, nigdy nie dopuściłem się niczego, na co rodzina moja musiałaby publicznie reagować. Odnośnie do mej narodowo-politycznej działalności, muszę stwierdzić, że tak na podstawie ukraińskich ustaw obywatelskich, które uważam za obowiązujące, jakoteż na podstawie ustaw rodowych, które wprawdzie nie mnie, ale ojca mojego obowiązują, jestem już pełnoletni. Dlatego nie uznaję żadnego opiekuństwa nad moją osobą i postępuję tak, jak uważam za stosowne. Poza tem stwierdzam, że nie uznaję polityki, jaką ród mój od wieku prowadzi wobec ludu ukraińskiego na jego wyłączną szkodę. To był jeden z motywów, który mnie spowodował do wstąpienia do służby dla ukraińskiego ludu i ukraińskiej republiki i służbę tę spełnię wiernie do końca, niezależnie od tego, na jakim posterunku postawi mnie prawowity rząd ukraiński i bez względu na to, czy się to mojemu ojcu i reszcie mej familji podoba, czy nie. Ponieważ jednak zostałem publicznie zaatakowany, muszę też publicznie wyrazić moje zdumienie, że ojciec mój w takiej mierze uległ wpływowi Polaków, których rola, tak wobec ludów, dążących do wolności, jak i wobec tych, którym zawsze ślubowali na kolanach wierność, w żadnym wypadku nie może być nazwana szlachetną. (sic!).

Wasyl Wyszywanyj, pułk. ukr. strz. Sicz., b. arcyks. Wilhelm.

(Nie wchodząc w rodzinne rozrachunki p. Wyszywanego i gratulując mu jego sentymentu do ukraińskiego ludu, przechodzimy z lekkiem sercem nad świadectwom, jakie Polakom uznaje za stosowne wystawiać. Przyp. red.).

SUBWENCJA NA TEATR NIEM. W GDAŃSKU. (E. E.). Rada miasta Gdańska uchwaliła jednogłośnie miljon dwakroć sto tysięcy marek niemieckich subwencji rocznej na utrzymanie teatru miejskiego. Uzasadniał ten wniosek radca miejski Winter. Oświadczył on, że Gdańsk jest wschodnią strażnicą niemczyzny i musi łożyć na niemieckie cele kulturalne dla dobra cywilizacji niemieckiej.

CHOROBA PREZYDENTA MASARYKA jest, jak z Pragi donoszą, poważnej natury. Consilium lekar

skie ustaliło diagnozę, że choroba prezydenta polega na infekcji influenzowej, której następstwem jest kataralne zapalenie lewego płuca i częściowe zapalenie przewodów w kończynach prawego płuca. Pacjentowi zastrzyknięto serum.

PREZYDENT MASARYK I PIERWSI BISKUPI SŁOWACCY. (Herm.) »Slovenski Dennik« pisze, iż w mieście Nitrze odbyła się uroczysta konsekracja biskupów słowackich. Prezydent Masaryk nadesłał depeszę, w której wyraża zadowolenie z tego, iż Słowacy po 1000 latach będą mieli własnych duszpasterzy i równocześnie jest przekonany, że biskupi słowaccy pilnować będą interesów narodowych ludu słowackiego pod hasłem »Bóg — to miłość«. (Ale Polska nie postarała się dotąd o nominację biskupa dla Spisza i Orawy. Przyp. red.)

NARODOWE ŚWIĘTO POLSKIE W BUŁGARJI. (Herm.) »Mir« zamieszcza rozporządzenie ministra oświaty, zezwalające na to, aby 3 maj z okazji narodowego święta polskiego mógł być obchodzony w szkołach. »Narodni Divadlo« w Sofji dawać będzie »Halkę« Moniuszki.

JUBILEUSZ SŁOWIANOFILÓW W BUŁGARJI. (Herm.) »Djen« nadmienia, że na wiosnę obchodzony będzie uroczysty jubileusz słowianofilów bułgarskich w Sofji. S. Bobczew, profesor uniwersytetu, były minister, pisarz i prezes słowiańskiego klubu dobroczynnego obchodzić będzie 50-lecie swojej działalności literackiej. Ministerstwo oświaty zakłada wobec tego kapitał żelazny dla studentów-prawników, którzyby chcieli poświęcić się studjom prawnym krajów słowiańskich. Klub słowiański również organizuje kilka stypendyj dla studentów, którzy będą wysyłani do krajów słowiańskich celem studjów nad ich literaturą i językiem. Grupa uczonych i pisarzy przygotowuje wydanie literacko-naukowego dzieła, poświęconego Bobczewowi. Działalność Bobczewa w ruchu ogólnosłowiańskim była oceniona dobrze i prawdopodobnie nie ujdzie uwadze polskiej opinji publicznej.

POGRZEB KRAPOTKINA. Zwłoki Krapotkina wystawiono w Moskwie w Pałacu Zimowym, w sali okrytej kirem i obstawiono egzotycznemi krzewami. U trumny spoczywało mnóstwo wieńców z odpowiedniemi napisami od stowarzyszeń robotniczych i przedstawicieli dyplomacji. Studenci moskiewskiego uniwersytetu trzymali straż honorową.

CARUSO — UMIERAJĄCY. Z Nowego Yorku donoszą, że Caruso jest umierający i został opatrzony św. Sakramentami.

NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ. Poselstwo polskie w Rio de Janeiro przekazało polskiemu towarzystwu Czerwonego Krzyża 4086 milreisów i 800 reisów zebranych przez powstały niedawno komitet polskiego Czerwonego Krzyża w San Paulo.

ŚLUB. W dniu 8 bm. w Krakowie odbył się ślub dra Józefa Gutmana, adwokata w Krakowie z p. Rozą Ohrenstein.

NA CELE PLEBISCYTOWE GÓRNEGO ŚLĄSKA

złożyli w Adm. »Nowej Reformy«:

Urzędnicy Miejskiego Zakładu Kredytowego w Krakowie 7.810 Mkp.; Franciszek Wanicki 40 Mkp.; uczniowie szkoły tańców Dolinskiej z powodu zakończenia kursu 300 Mkp.; Towarzystwo właścicieli realności Wielkiego Krakowa od swoich członków 11.000 Mkp.; Izba notarjalna w Krakowie imieniem notarjusza, który nie podał swojego nazwiska 2.000 Mkp.; Józefa 25 Mkp.; W. T. 20 Mkp.; ochotnicza Straż pożarna w Izdebniku 200 Mkp. z okazji walnego zebrania; Magistrat m. Jasła 10 000 Mkp. zamiast urządzić poświęcenie gazociągu.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 17 bm.: »Przechodzień«.
Piątek, 18 bm.: »Przechodzień«.
Sobota, 19 bm.: »Przechodzień«.
Niedziela, 20 bm. po poł.: »Taniec czynowników«, wieczorem »Przechodzień«.
Poniedziałek, 21 bm.: »Orlątko«.
Wtorek, 22 bm.: »Przechodzień«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Czwartek, 17 bm.: »Romeo i Julja«.
Piątek, 18 bm.: »Major ułanów«.
Sobota, 19 bm.: »Romeo i Julja«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Czwartek, 17 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Piątek, 18 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Sobota, 19 bm. po poł.: »Jaś i Małgosia«, wieczorem »Bogaty wujaszek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Czwartek, 17 bm.: »Miłość cygańska«.
Piątek, 18 bm.: »Miłość cygańska«.
Sobota, 19 bm.: »Miłość cygańska«.

Zjazd b. legjonistów.

(2-GI DZIEŃ ZJAZDU).

Lwów, 16 lutego.

W drugim dniu zjazdu więźniów stanu w Marmarosz Sziget złożono hołd obrońcom Lwowa na cmentarzu obrońców. Przybył tu jenerał Haller i złożył osobiście **wieniec poległym.** Był też obecny zastępca Naczelnika państwa, podpułkownik Wieniawa-Długoszewski, jenerał Sikorski i wielu innych. Uczestnicy procesu w Marmarosz Sziget złożyli od siebie osobno wieniec. Po południu odegrano w teatrze miejskim „Zawiszę Czarnego", sztukę, napisaną przez jednego z oskarżonych w procesie, w której przedstawiono szereg epizodów przeżyć brygady karpackiej.

Wieczorem miasto podejmowało gości w salonach ratusza, gdzie zebrali się **wybitni przedstawiciele władz, instytucyj i wszystkich sfer.** Uczestnicy zjazdu był przedmiotem serdecznych owacyj. Na tem zakończono uroczystości zjazdowe.

Rozpaczliwe położenie polskich emigrantów.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). Z Holandji nadeszła wiadomość, że przybył tam z Ameryki okręt **z emigrantami polskimi**, odstawionymi z powrotem z portów amerykańskich, gdzie stwierdzono, że wizy na paszportach wspomnianych emigrantów **są fałszowane.** Emigranci, którzy wydali wszystkie posiadane pieniądze na koszta podróży, **znajdują się w rozpaczliwem położeniu, są bowiem zupełnie bez środków do życia.** Wszczęto w sprawie fałszowanych wiz dochodzenie wykazało, iż fałszowaniem zajmowała się **zorganizowana banda** w Warszawie. Władze znajdują się już podobno **na tropie bandy fałszerzy.**

Z Rady ministrów.

DORAŹNA POMOC DLA URZĘDNIKÓW.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu z dnia 16 b. m. po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków komisji wyłonionej przez radę ministrów w sprawie **doraźnej pomocy dla poprawy bytu urzędników** powzięła uchwały następujące:

Poczynając od lutego br. wszystkim pracownikom państwowym **będą deputaty dostarczane regularnie.** Zaległe deputaty będą wyrównane **w przeciągu sześciu miesięcy, poczynając od dnia 1 marca br.** przez dodanie do bieżących miesięcznych racyj równomiernego dodatku. Wyrównania te dotyczą jedynie deputatów, a nie zasadniczych racyj kartkowych, z których korzystają wszyscy obywatele państwa. Pozatem będą regularnie dostarczane urzędnikom na miesiące zimowe **zwiększone deputaty węgla.** Wysokość ich będzie ustalona przez ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z ministerstwem handlu i przemysłu.

Z komisyj sejmowych.

Warszawa, 17 lutego (PAT). Komisja spraw zagranicznych w obecności dyrektora departamentu Pilza i wiceministra Dąbrowskiego przyjęła według referatu posła Władysława Grabskiego **rządowy projekt ustawy o ratyfikacji traktatu z Saint Germain.**

ZNIESIENIE MINISTERJUM KULTURY I SZTUKI.

Warszawa, 17 lutego (East Express). Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej w obecności ministrów oświecenia, kultury i sztuki i podsekretarza prezydjum rady ministrów dr Wróblewskiego uchwalono **zniesienie odrębnego ministerjum kultury i sztuki i utworzenie na jego miejsce departamentów w ministerjum oświecenia.**

O UWOLNIENIE MISJI POLSKICH.

Warszawa, 17 lutego (Tel. wł.) W kołach politycznych zwracają uwagę na **konieczność rozpoczęcia energicznej akcji rządu w sprawie uwolnienia z więzień dwóch misji polskich,** mianowicie polskiej misji **Czerwonego Krzyża,** która urzędowała w Kijowie, oraz pozostałych dwóch członków polskiej **misji dyplomatycznej,** która pod przewodnictwem p. Filipowicza znajdowała się na Kaukazie. — Członkom tych misyj wytoczyły władze bolszewickie **proces o szpiegostwo.**

DEPARTAMENT POŚREDNICTWA PRACY.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). Wczorajsze pisma warszawskie przyniosły wiadomość, jakoby departament pośrednictwa pracy w ministerstwie pracy **miał być zlikwidowany.** — Ze sfer miarodajnych korespondent wasz dowiaduje się, że pogłoski te oparte są na tem, że, według projektu komisji trzech pod przewodnictwem p. **Wojciechowskiego,** departament pośrednictwa pracy miał być **przekształcony na wydział,** jednakże ministrowi pracy i opieki społecznej, p. **Peplowskiemu,** udało się przekonać Radę ministrów, iż w chwili, gdy znajduje się **80 tysięcy bezrobotnych,** a liczba ta znacznie wzrośnie wobec postępującej stale demobilizacji armji, stanie przed departamentem pracy **rozległe zadanie, wobec czego redukowanie jego obecnie byłoby niepożądanem.**

RZĄD POLSKI WOBEC PETLURY i BAŁACHOWICZA.

Minister spraw wewnętrznych, Skulski, w wywiadzie, ogłoszonym w »Rzeczypospolitej«, oświadczył między innemi:

»Na mocy umowy o pokoju preliminarnym, którą rząd polski wykonuje jak najściślej i wykonywać nadal zamierza, wojska ukraińskie, które przekroczyły granice państwa polskiego, zostały natychmiast rozbrojone, a dawni członkowie rządu ukraińskiego traktowani są przez władze polskie już całkowicie jako osoby **prywatne,** szukające azylu na terytorjum Rzeczypospolitej. Jakikolwiek natomiast stosunek urzędowy z b. rządem ukraińskim **przestał tem samem istnieć«.**

Zupełnie analogiczny stosunek jest też, jak zapewnia p. Skulski, do wojsk jenerała Bałachowicza.

LITWA KOWIEŃSKA SIĘGA PO WILEŃSZCZYZNĘ.

Wilno, 17 lutego (East Express). Z Kowna nadeszła tu wiadomość, że utworzono tam osobną komisję do spraw Wileńszczyzny. Zadaniem tej komisji ma być **oderwanie Wileńszczyzny od Polski i przyciągnięcie do Litwy.** Komisja rozporządzająca miljonem funduszu, ma składać się z przedstawicieli poszczególnych odłamów ludności. Ludność litewską ma reprezentować Wacław Biżyszka, białoruską pułkownik Konotawski, polską Romer, żydowską Rosenbaum junior. Opinję Wileńszczyzny mają urabiać 3 dzienniki wydawane w Wilnie, oraz trzy tygodniki.

Wyjechali przez Wilno do Warszawy byli delegaci rządu kowieńskiego Zemajkis, Balutis, oraz Jenina. Wiozą oni odpowiedź rządu kowieńskiego na notę Ligi narodów. Doręczą ją pułkownikowi Chardigny.

POSŁOWIE MAŁOPOLSCY WOBEC SPRAWY HABSBURGÓW.

Warszawa, 17 lutego. (Tel. wł.). W najbliższym czasie odbędzie się posiedzenie **posłów małopolskich** bez względu na różnice partyjne. Przedmiotem obrad będzie omówienie kwestji, jakie stanowisko **powinna zająć Polska wobec sprawy powrotu Habsburgów na tron węgierski.**

PODRÓŻ PASICZA DO RZYMU.

Tryest, 17 lutego (Herm.) »Edinost« stwierdza, iż podróż Pasicza do Rzymu obok innych spraw ma na celu uzupełnienie ostrej opozycji przeciwko **zamiarowi Habsburgów powrotu na tron węgierski.** Do stworzenia bloku antyhabsburskiego **ma być pozyskana i Polska.**

Granica polsko-czeska.

Mor. Ostrawa, 17 lutego (PAT). Komisja delimitacyjna dla oznaczenia granicy na Śląsku Cieszyńskim odbyła dnia 15 bm. w Morawskiej Ostrawie drugie posiedzenie pod przewodnictwem francuskiego pułkownika Uflera. W konferencji wzięli udział oprócz **przedstawicieli Polski i Czechosłowacji również przedstawiciele państw koalicyjnych.** Wczorajsze obrady doprowadziły do **ustalenia granicy ostatecznej na Śląsku Cieszyńskim,** oprócz punktu, którym linja graniczna, ustalona przez konferencję w Spaa w dniu 20 lipca zeszłego roku, **przecina rzekę Olzę** i ciągnie się dalej do północno-wschodniego kąta gminy Kojkowice. Granica ta odpowiada dokładnie linji granicznej ustalonej przez konferencję ambasadorów w Paryżu. Zarówno przedstawiciel Polski jak i przedstawiciel Czechosłowacji **żądali zmiany tej linji granicznej. Żądania obu delegatów komisja odrzuciła,** oświadczając, że trwa na gruncie rozstrzygnięcia paryskiego. Przy ustaleniu granicy ostatecznej uważano na to, aby żadna gmina **nie została rozdarta,** lecz aby cały kataster gminny przypadł **bądź Polsce, bądź Czechosłowacji.**

Późnym wieczorem komisja zakończyła swoje obrady. Przedstawiciele koalicji odjechali do Berna, gdzie znajduje się siedziba komisji granicznej dla ustalenia **granicy czesko-austrjackiej.**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się **w Morawskiej Ostrawie za 14 dni.** Przedstawiciele Polski i Czech zostali wezwani do przygotowania na to posiedzenie szczegółowych wniosków co do **ustalenia ostatecznych granic w dalszych obwodach Śląska Cieszyńskiego, na Orawie i Spiszu.** Przedstawiciel Polski domagał się na onegdajszem posiedzeniu **posunięcia granicy na zachód w ten sposób, aby czeska część Cieszyna i połowa dworca Cieszyńskiego dostały się Polsce; w ten sposób przypadłyby Polsce Cieszyn, Frysztat, Trzyniec, Jabłonków i Dąbrowa.** Natomiast przedstawiciel czeski domagał się **posunięcia granicy aż do ujścia Olzy i Wisły.**

Komisja oba te żądania odrzuciła.

Benesz o małej koalicji.

Praga, 17 lutego (PAT). »Lidove Noviny« donoszą, że dr Benesz udzielił wywiadu korespondentowi »Daily Telegraph« o planach i zamysłach małej koalicji. Dr Benesz oświadczył, że mała ententa ma na celu **wspólną obronę przeciwko bolszewizmowi, ale jedynie na wypadek ataku.** Zamiarem małej koalicji jest o ile możności zgrupowanie małych państw równych sobie co do terytorjalnej wielkości jak i liczby ludności. Z tego powodu **mała ententa nie łaknęła zbytnio przyłączenia Polski,** a to nie ze względu, jakoby Czechosłowacja była **przeciwnikiem Polski,** lecz ponieważ Polska jako **większe mocarstwo,** mogłaby mieć interesy **niezgodne z interesami małej koalicji.** Tosamo, co dr Benesz powiedział o Polsce, odnosi się do Włoch.

KONFERENCJA W PORTO ROSE.

Praga, 17 lutego. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi z Berlina: „West Europe" donosi, że w czasie pobytu Benesza w Paryżu, postanowiono, aby konferencja **w Porto Rose** odbyła się dnia 15 marca br. W konferencji wezmą udział **przedstawiciele wszystkich państw sukcesyjnych i reprezentanci państw koalicyjnych.** Francję zastępować będzie admirał Fatou. W programie konferencji znajduje się sprawa przywrócenia gospodarczych stosunków pomiędzy państwami sukcesyjnymi, uregulowanie kwestji węglowej, kwestja polepszenia walut państw sukcesyjnych.

CZECHY OTRZYMAŁY POŁOWĘ WAGONÓW B. AUSTRJI.

Praga, 17 lutego. (PAT) Czeskie biuro prasowe donosi: Komisja reparacyjna, która w myśl układu pokojowego miała rozstrzygnąć o podziale parku wagonowego byłych austro-węgierskich kolei państwowych, zadecydowała, że czechosłowacka republika otrzyma z ilości 64 tysiące wagonów byłych austro-węgierskich kolei żelaznych, 33 tysiące wagonów.

(Ile wobec tego otrzyma Polska? Przyp. red.).

Rozkład bolszewizmu w Rosji.

Paryż, 17 lutego. (PAT). „Intrasigeant" potwierdza wiadomość, że **bolszewizm znajduje się w zupełnym rozkładzie, ponieważ wojska czerwone buntują się i usiłują się zwrócić przeciwko moskiewskiemu rządowi centralnemu.**

NOWE DOWODY KOMPROMITACJI KOMUNISTÓW W JUGOSŁAWJI.

Belgrad, 17 lutego (Herm.) Belgradzka »Prawda« pisze, iż odkryto szereg dokumentów, stwierdzających **krecią robotę komunistów.** W ręce władz wpadły dowody współdziałania **komunistów belgradzkich z Moskwą.** Robota bolszewików jugosłowiańskich zmierzała w tym kierunku, aby w czasie wiosennej **ofensywy przeciwko Rumunji,** Jugosławja stała się przeszkodą w niesieniu jej pomocy przez koalicję.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

Londyn, 17 lutego. (PAT). Król otworzył sesję parlamentu przemówieniem, w którem podkreślił **serdeczne stosunki Anglji do zagranicy** i wyraził nadzieję, że **konferencja londyńska wyda nowe postępy w przeprowadzeniu traktatu pokojowego,** w odnowieniu jednolitości z Europą dla przeprowadzenia **spokoju na bliskim wschodzie.** Należy również oczekiwać, że rokowania **z Rosją** w sprawie traktatu handlowego doprowadzą do **pomyślnego rezultatu.**

W mowie tronowej król ubolewał nad gwałtami, którym hołduje **pewna część ludności irlandzkiej w swojem dążeniu do niezawisłej republiki** i oświadczył, że jednolitość irlandzka i autonomja nie mogą być takiemi środkami zdobyte. Zarządzenia celem przeprowadzenia ustawy o rządzie irlandzkim posunęły się obecnie daleko i należy się spodziewać, że w najbliższym już czasie **większość ludności odeprze gwałty i będzie pomagała w przeprowadzeniu** ustawy, która jej przyzna odpowiedzialność rządu autonomicznego i przewiduje utworzenie organizmu, który urzeczywistni **jednolitość irlandzką w drodze konstytucyjnej.**

Obawy zamachu stanu w Londynie.

Nauen, 17 lutego (E. E. Radjo). Według doniesień z Londynu **panuje** tam wielka **obawa zamachu stanu. We wtorek obradował parlament przy zamkniętych drzwiach.** Publiczność nie była dopuszczona, z obawy ewentualnych wykroczeń. Na powyższy stan składają się przedewszystkiem wypadki w Lancashire, w której to miejscowości wybuchła w ostatnich dniach wielka liczba pożarów. **Izba lordów jest pilnie strzeżona.** Według doniesień londyńskich, **postanowił rząd angielski ściągnąć z Mezopotamji** nietylko wszystkie wojska angielskie, ale również i cywilne władze.

Napad Irlandczyków na pociąg.

Londyn, 17 lutego (E. E. Radjo). Według doniesień Reutera z miasta Cork, **napadł dzisiaj silny oddział sinfeinistów** na dworcu Innishannen (hrabstwo Cork) **na pociąg osobowy,** w którym znajdowało się 40 żołnierzy. Żołnierze odpowiedzieli ogniem, przyczem trzech żołnierzy zostało ciężko rannych. Napastnicy stracili 2 zabitych. Z podróżnych zginęło 6 osób, w tem jedna kobieta i wielu rannych.

Różne wiadomości polityczne.

ODZNACZENIE AMBASADORA FRANCUSKIEGO W POLSCE. Ag. Havasa donosi: Ambasador francuski w Polsce zamianowany został komandorem legji honorowej.

WRZENIE W MOSKWIE. Czeskie biuro prasowe donosi z Kopenhagi: »Svenska Tagbladet« donosi z Helsingforsu, że wśród robotników w Moskwie panuje silne wrzenie. Robotnicy wystosowali do rządu sowieckiego tak zwany głodowy adres, w którym żądają natychmiastowego zaaprowizowania robotników. Rząd sowiecki odpowiedział na ten adres represaljami, odbierając robotnikom, podpisanym na adresie, przydział środków żywności.

KONSTYTUANTA DLA DALEKIEGO WSCHODU. W Czycie otwarta została konstytuanta dla Dalekiego Wschodu, przy udziale 424 delegatów, przeważnie chłopów.

WŁADZE FINLANDZKIE obsadziły obszar Peczengi, który niedawno został opróżniony przez Rosjan w myśl postanowień traktatu pokojowego w Dorpacie.

PRZYJAZD MARSZAŁKA FOCHA DO JUGOSŁAWJI. (Herm.) Dzienniki belgradzkie stwierdzają, że termin przyjazdu francuskiego marszałka Focha do Belgradu naznaczony jest na połowę marca. Przyjazd jego ma ogromne znaczenie wojskowe i polityczne. Z tego powodu w łonie rządu wre gorączkowa praca przygotowawcza.

POINCARE został wybrany prezydentem komisji dla spraw zagranicznych senatu francuskiego.

CZECHY A WATYKAN. Dzienniki praskie donoszą z Wiednia, że na ostatnich obradach pomiędzy drem Beneszem a sekretarzem państwowym Watykanu, uchwalono rozpocząć jak najrychlej nowy podział dyecezji w państwie czechosłowackiem. Watykan skłonny jest do tych propozycyj, aby w ten sposób wziąć w opiekę wierzącą ludność czeskiej republiki. Wobec tego Watykan przedsięweźmie zaokrąglenie niektórych dyecezyj, zwłaszcza nad granicą niemiecką, austrjacką i węgierską. Rząd praski odroczył wobec tych propozycyj ostateczne przeprowadzenie rozdziału kościoła od państwa.

ODZNACZENIE BENESZA. Z Paryża donoszą: Prezydent ministrów Briand konferował z Beneszem, przyczem wręczył mu odznakę wielkiego krzyża legji honorowej.

Dział ekonomiczny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 16 lutego 1921

	ofiar.	żąd.
Bank Hipoteczny	680'—	740'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Transakcja		730'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4600'—
Polskie Tow. handlowe	1325'—	1375'—
Transakcja	1350'—	1360'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	625'—	670'—
Transakcja	635'—	645'—
»Polski Glob«	1900'—	2200'—
Transakcja	2200'—	2000'—
Żegluga Polska	925'—	1025'—
Transakcja	950'—	1000'—
Zieleniewski	7000'—	7500'—
Transakcja		7300'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	2900'—	3100'—
Transakcja	3050'—	3000'—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3300'—	3500'—
Transakcja	3390'—	3400'—
»Automotor« fabryka samochodów	1875'—	1975'—
Transakcja	1900'—	1975'—
»Górka« fabryka cementu	7000'—	7400'—
Transakcja		7300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5700'—	6000'—
Transakcja	5900'—	5800'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8000'—	8300'—
Transakcja		8150'—
Polska Nafta	3000'—	3500'—
Elektrownia w Sierszy	—'—	—'—
Transakcja		2050'—
»Cikos« T. A.	4300'—	4600'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1400'—	1600'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2200'—	3100'—
Transakcja		3000'—
»Krakus« Zjedn. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4000'—
Transakcja		3900'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4200'—
Transakcja	4000'—	4025'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	730'—	780'—		
Franki francuskie	54'—	58'—		
Marki niemieckie	12'50	13'50	13'—	14'—
Korony austrjackie	110'—	115'—	115'—	120'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 16 bm.: Obl. m. Warszawy 6% 1915-16 wartość kuponu 4.86.0, żądano 225, poszukiwano 219, 6% 1917 za 100 marek wartość kuponu 0.75.0, transakcje 102'25—102'50, żądano 103, poszukiwano 101, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.68.8, listy zastawne 4½% ziemskie wartość kuponu 1.31.2, transakcje 255—250, żądano 255, poszukiwano 245, listy zastawne 4½% ziemskie za 100 marek transakcje 96'50, żądano 97'50, poszukiwano 95, listy zastawne 4% wartość kuponu 1.16.6, 5% m. Warszawy wartość kuponu 3.64.5, transakcje 330—345, żądano 350, poszukiwano 330, 4½% Warszawy wartość kuponu 3.28.0, transakcje 280—285—280, żądano 290, poszukiwano 275, 6% banku kred. hipot. wartość kuponu 0.67.5.

Waluty:

	Gotówka sprz.	Gotówka kup.	Czeki i spłaty sprz.	Czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	800'—	750'—	800'—	780'—
Franki francuskie	59'—	58'—	59'—	58'—
Marki niemieckie	14'—	13'50	14'—	13'50

Akcje warszawskie: Bank dyskontowy 2400, Bank handlowy w Warszawie 10 emisja 1500—1560—1600, Handlowy w Łodzi 850—835, Bank zachodni 1—2 emisja 1600—1625, 4 emisja 1550, Warszawskie Tow. kopalń i węgla zakładów hutniczych 1—4 emisja 9250, Lilpop-Rau-Lewenstein 30.750—29.000—29050, Rudzki 21.750—20.800—21.500, Starachowice 9500—9350—9400, Tow. zakładów żyrardowskich Hiellego i Ditrich 29.000—28.000—28.200, Żegluga 1—3 emisja 1475—1440, 4 emisja 1425—1420, Borkowski 1—5 emisja 2900—3010—2975, Bracia Jabłkowscy 1—5 emisja 2225—2250, Firley 1—2 emisja 2750, Warszawskie Tow. fabryk cukru 8800, Zakłady ostrowieckie 8050—7750—7900, Zawiercie 28.000.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 16 bm.: Renta majowa 93, austrjacka renta koronowa 99, renta lutowa 99, węg. renta koronowa 230, losy tureckie 3820, priorytety kolei południowej 3760, Anglobank 1085, Bankverein 1169, Bodenkredit 2775, austrjacki Zakład kredytowy 1395, Laenderbank 1938, Merkury 959, Unionbank 1185, Bank obrotowy 800, Živnostenska 3480, Kolej północna 20.500, Lwów-Czerniowce 3800, Koleje austrjackie 5270, Południowa 2390, Alpiny 6025, Berg und Huetten 12.400, Apollo 7980, Fanto 32.000, Galicyjskie Karpaty 20.290, Galicja 29.450, Schodnica —, Siersza 4580.

GIEŁDA AUSTRJACKA z 16 bm.: Amsterdam 23200, Zagrzeb 456, Belgrad 1822, Berlin 1154, Bruksela 5160, Budapeszt 128'70, Bukareszt 970, Kopenhaga 12375, Londyn 2635, Medjolan 2470, Nowy York 675, Paryż 4955, Praga 872, Sztokholm 15120, Warszawa 81'75, Zurych 11.150, dolary 670, belgijskie 5165, bułgarskie 810, duńskie 12325, marki niemieckie 1154, angielskie 2630, francuskie 4950, holenderskie 23150, włoskie 2472'50, jugosłowiańskie 1832, marki polskie 83'10, rumuńskie 935, rosyjskie 315, szwedzkie 15070, szwajcarskie 11100, korony czeskie 872, węgierskie 127'50.

GIEŁDA CZESKA z 16 bm.: Berlin 131'25, Warszawa 9'12, marka niemiecka 121'25, polskie marki 8'12.

GIEŁDA NIEMIECKA z 16 bm.: Amsterdam 1988, Antwerpja 446'05, Chrystjanja 1023'95, Kopenhaga 1053'90, Sztokholm 1291'20, Helsingfors 195'80, Włochy 213'75, Londyn 225'25, Nowy York 57'19, Paryż 429'55, Szwajcarja 960, Hiszpanja 819'15, Wiedeń korony stemplowane 13'85½, Praga 76'15, Budapeszt 11'10½, dolary 56'55, funty 225'75, marki polskie 7'50, czeskie 75'40, austrjackie dawne 10'70, stemplowane 9'20, rumuńskie 81'65, szwajcarskie 970.

GIEŁDA SZWAJCARSKA z 16 bm.: Berlin 10'32½, Holandja 208'50, Nowy York 603, Londyn 23'63, Paryż 44'00, Medjolan 22'30, Bruksela 48'30, Kopenhaga 111, Sztokholm 136, Chrystjanja 108'50, Madryt 85'50, Buenos Aires 210, Praga 7'90, Bukareszt 860, Zagrzeb 425, Budapeszt 117'50, Warszawa 0'80, Wiedeń 1'45, austrjacka korona stemplowana 1'05.

GIEŁDA PARYSKA z 15 bm.: Berlin 23'1/8, Nowy York 1355'50, Rumunja 19'3/8—5/8, Amsterdam 5'45, Londyn 5310.

REFERATY O STOSUNKACH GOSPODARCZYCH NA G. ŚLĄSKU. Towarzystwo ekonomistów polskich, uważając za swoje zadanie wyjaśnienie objektywne całokształtu zagadnień gospodarczych Górnego Śląska, organizuje specjalne zebranie, na którem wybitni znawcy stosunków gospodarczych górnośląskich wygłoszą referaty. Słowo wstępne wypowie prezes towarzystwa profesor Kostanecki, referaty zostaną przetłumaczone na język francuski i angielski i rozesłane instytucjom naukowym i gospodarczo-politycznym zagranicznym.

POMOC FINANSOWA DLA POLSKI. Dzienniki berlińskie podają z Paryża pogłoskę, że Francja zaproponowała Polsce swoją fachową pomoc przy regulowaniu spraw finansowych. Myśl ta miała wyjść od p. Loucheura. W Warszawie miałaby być utworzona najwyższa rada gospodarcza, której członkami mieliby być także eksperci francuscy. Stanowiliby oni połowę członków rady. Rada posiadałaby zupełne pełnomocnictwo w sprawach gospodarczych i finansowych.

SPADEK CEN W BUDAPESZCIE. (Herm.) »Magyarorszag« nadmienia, że ceny kartofli, mąki, produktów strączkowych i kukurydzy spadły o 25—50%.

AMERYKA WSTRZYMUJE POŻYCZKI DLA EUROPY. W Paryżu otrzymała Ag. Havasa informację, że wydział sprawiedliwości senatu polecił sekretarzowi skarbu, ażeby nie udzielał więcej zagranicznym rządom żadnych zaliczek. Na przyszłość ma sekretarz skarbu przedłożyć wydziałowi wszystkie propozycje, odnoszące się do udzielenia zaliczek w gotówce i czekać na jego decyzje.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Samedzielna korespondentka

polsko-niemiecka, stenografująca i biegle pisząca na maszynie, z dłuższą praktyką biurową, przyjmie posadę na korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Samodzielność 44“ przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 986 1 2

Młynarz

zawodowy poszukuje dzierżawy młyna lub odpowiedniej posady. — Posiadam chlubne świadectwa, oraz świadectwo egzaminu. Żonaty, bezdzietny, lat 31. Zgłoszenia: A. R. Tarnów, Strusina, młyn p. Głuszaka. 985 1 3

Kupię willę

w Krakowie lub okolicy albo folwark. Zgłoszenia pod **Willa-folwark** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 987 1 5

Spólnika

z kapitałem miljona marek poszukuję do rentownego handlu towarów modnych w Krakowie, w centrum miasta. Jestem fachowym kupcem z tego działu. Zgłoszenia pisemne pod **Solidny kupiec** do Biura ogłoszeń Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 993

Zgubiono

bezterminową kartę urlopową na nazwisko Tobjasz Kupferstein, Kraków, ul. Krasickiego 4. Dokument ten unieważniam. 994

Kupię

pianino używane, dobre. Cena obojętna. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „N. Reformy“ pod **A. B.** 993 1 2

Najwyższe ceny

za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie, płaci Szmans, Kraków, ul. Szeroka 22. 985 1 20

Młyn i piekarnia

w Krakowie lub najbliższej okolicy **do kupna** poszukiwane. Zgłoszenia z dokładnym opisem objektów i maszyn pod **„Pomoc“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1002

Księgarnia „Wiedza i Sztuka“
S. TAFFETA
Kraków, ul. Gołębia 10

poleca następujące wydawnictwa:

	Mk
Bryta S. Dr Inż. podręcznik statyki budowli. Ilustrow. Warszawa 1920	216·—
Dunikowski Emil Dr. Meksyk, szkice z podróży po Ameryce. Ilustr. (St. 552)	100·—
George H. Nauka ekonomji politycznej, wydanie 2-gie	120·—
Adamski J. S. Ks. Kazania 2 tomy, Poznań 1919 . .	216·—
Stasko P. Obłędny śmiech .	—·—
— Sabat życia, powieść, 2 tomy, z ozd. okładką .	144·—
Tetmajer Kaz. Panna Mery, powieść, z ozd. okładką .	144·—
Wyrobek prof. i Dr Piltz. W pętach rozpusty i pijaństwa	36·—
Krumłowski K. 10.000 żartów, figlów, anegdot, komedjek i monologów . .	29·—
Najnowszy i najpiękniejszy zbiór listów miłosnych . .	24·—
Lilje, Osty, Stokrótki, zbiór pięknych wierszy do pamiętników	18·—
Krumłowski K. Kuplety i śpiewy z muzyką. Królowa przedmieścia. — Śluby dębnickie. — Przewodnik tarzański. — Białe fartuszki. — Kabaret. — Od 1—5, ilustr. komplet .	58·—
Owoce i jarzyny w stanie świeżym	4·80
Dokładna księga proroctw Sybilijnych	20·—
Wesoły drużba oraz pieśni weselne, toasty	20·—
Hafis. Drogowskaz miłosny .	20·—

1003

MOTORY

benzynowe, 6 HP., przewoźne

Köraus

najnowszej i najsolidniejszej konstrukcji, wszelkie części składowe z najlepszego materjału, łatwe do obsługiwania i transportowania. Nadają się wyśmienicie do poruszania wszelkich **maszyn rolniczych, małych tartaków i młynów.**

Dostarcza natychmiast ze składu w Krakowie

Gen. repr. na Polskę

A. ROMER

Biuro techn.-handl.

Kraków, ul. Długa 74.

768 2 4

Złodzieja,

który dnia 19 stycznia 1921 skradł mi portfel w kino „Oaieze“, proszę o zwrot dokumentów wojskowych. — Powojowski Jan, Kraków, ul. Poselska 20. 996

Garnitur mebli

klubowych, kryty suknem, dwa oryginalne obrazy, dywan angielski, strzyżony, garnitur frakowy, okazyjnie do sprzedania. Oglądać można codziennie między godz. 3—5 po południu, ul. Batorego 1, wchód od podwórza, drzwi na prawo. 998 1 3

Gruntowną naprawę

maszyn do pisania

uskutecznia najstarsza w Małopolsce pracownia mechaniczna

W. Keyhn, ul. Floriańska 3. 428 6 10

Kalendarze

ścienne (tablicowe) i tygodniowe poleca, dopóki zapas starczy, **A. Zembrzycki**, magazyn papieru. **Kraków,** ul. Floriańska 9. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 625 4 5

„Matura“
Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

P. T. wojskowi, urzędnicy, oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów wstępnych zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna **tego rodzaju instytucja w Polsce.** Żądajcie bezpłatnych prospektów. 830 2 0

Zdolna krawcowa

szyje po domach prywatnych. Ulica Długa 12, oficyny, parter, drzwi na lewo. 890 4 0

Kupię w Krynicy

pensjonat lub mały hotel do 20 pokoi, z umeblowaniem i ogrodem, zaraz. Zgłoszenia: Biuro „Uczciwość“, Kraków, ul. Podwale 3. 953 2 3

Okazyjnie sprzedam

czarne letnie palto, smoking z przedwojennej materji, stare pieniądze, kostjum wiosenny damski i prócz tego wiele innych rzeczy. Ul. Dietlowska 91, parter, w godz. od 12—2, potem od 6—8 codziennie. 935 2 2

Fortepian

orzechowy, krzyżowy, używany, do sprzedania w składzie fortepianów Heleny Smolarskiej, ul. Wolska 7. 952 2 3

Rządca dóbr

(Ślązak), kawaler, lat 36, energiczny, z praktyką, poszukuje posady zaraz przez firmę „Br. Krasicki“, Kraków, ul. Gołębia 16. 958 2 2

4-6 pokoi

z komfortem, w śródmieściu,

poszukuje się

za sowitem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pisemne pod **„Wedle umowy“** do biura „Ruch“, ul. Szczepańska 9. 667 2 2

Ortopedyczne

obuwie na wszelkie skrócenia i chore nogi, jak również obuwie normalne wykonuje z doborowego materjału 670 3 3

Pracownia ortopedyczna „ZDROWIE“
Kraków, ul. św. Gertrudy l. 7.
Jan Solarski i S-ka.

Kupuję garderobę

męską, damską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższą cenę. Zawiadomienie kartką lub ustne. Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 143 15 20

Kamienice

majątki, sklepy, ma do sprzedania konces. biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży sklepów, realności, wynajmu mieszkań, posiada przeszło 350 tablic do lepienia afiszy, dział spedycyjny we własnych wozach meblowych, suche składy we własnej kamienicy. Biuro po długoletniej działalności, cieszy się pełnem zaufaniem P. T. Klientów i mieści się tylko przy **ul. Szewskiej 5, telef. 2248,** pod firmą **Jan Ropski,** Dom dla handlu i przemysłu, i nie ma nic wspólnego z nowo otwartem biurem wynajmu mieszkań Władysława Ropskiego. 205 0 10

DYREKTOR

energiczny, były kierownik wielkiego przedsiębiorstwa ceramicznego, obecnie dyrektor jednej z większych fabryk — pragnie zmienić posadę. Reflektuje tylko na samodzielne i naczelne stanowisko.

Zgłoszenia pod **„Dyrektor“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 989

„PRZEGLĄD NAFTOWY“

wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji:

W Krakowie: ulica Jagiellońska L. 5. Telefon Nr 2431

W Warszawie: ulica Bielańska 13. Telefon Nr 303-89.

838 2 3

Obwieszczenie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem postępowanie konkurencyjne **na dzierżawę restauracji I i II klasy na dworcu osobowym w Krakowie** z terminem objęcia w dniu 1 lipca 1921 r.

Kandydaci ubiegający się o tę dzierżawę winni wykazać, iż posiadają uzdolnienie i uprawnienie do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego i odpowiednie środki pieniężne, potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Należycie ostemplowane podania wraz z załącznikami muszą zawierać wysokość ofiarowanego rocznego czynszu, który nie może wynosić mniej niż **120.000 Mk.**

Podania te należy złożyć do **dnia 1 marca 1921 r. godziny 12 w południe** w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem: „Oferta na dzierżawę restauracji kolejowej w Krakowie“, w kancelarji głównej Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, ul. Paderewskiego L. 1.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia w wysokości 12.000 Mk, które w razie przyjęcia oferty po uzupełnieniu do wysokości 50% od zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy. W razie nieprzyjęcia oferty zwrócone będzie wadjum po okazaniu kwitu depozytowego.

Zarząd kolejowy zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Bliższych informacyj co do warunków dzierżawy udzieli w godzinach od 11 do 12 Wydział II. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 marca 1921 r. o godzinie 10 przed południem w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych
Prachtel.

974

Kierownika

z działu papierowego, jakoteż **buchaltera (ki),** znającego (cej) również korespondencję, poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia.

Zgłoszenia pod **„Zdolny“** do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 1001 1 2

Największe polskie źródło zakupów technicznych

dostarcza:

dla każdej gałęzi

PRZEMYSŁU
ROLNICTWA
RĘKODZIEŁA

wszelkie maszyny —
kompletne urządzenia
fabryk, zakładów, warsztatów.
Materjały
techniczne
i budowlane 959 1 5

PION

PRZEDSIĘBIORSTWO techniczno-handlowe we Lwowie, Zamarstynów-Lwowska 43.

TABLICZKI

łupkowe

BERNHARD RATZ

Wiedeń, II., Vorgartenstrasse 195.

Filja: Kraków, ulica Senacka 6.

Oferuję tabliczki i rysiki do natychmiastowej dostawy z mego składu w Krakowie, oraz przyjmuję zamówienia na sezon szkolny maj—czerwiec. 897

Przy zapytaniach proszę o podanie ilości.

Automobil ciężarowy

Austro-Fiat 45 HP, bardzo mało używany, rok budowy 1919. 5-tonnowy, na nowych gumach, wywrotny, wraz z 5 tonnową wywrotną przyczepką, sprzeda firma

Jan Kowalski i Ska, Kraków, Radziwiłłowska 23, telefon 1253. 817 2 3

BECZKI ŻELAZNE

surowe i pocynkowane
od 100 do 500 litrów

Blaszane opakowania wszelkiego rodzaju (wiaderka na tłuszcze, puszki na lakiery, konwie do przesyłek)

do natychmiastowej dostawy na składzie:

blaszanych wyrobów, pocynkowanych i pobielanych, wiader pocynkowanych, polewaczek i t. p.

dostarczają w pierwszorzędnem wykonaniu

AD. LÖW & SOHN, fabryki wyr. żel. i met.

WIEDEŃ, X. 999 1 2

Oddz. Fabryka wyrobów żelaznych i metalowych

Biuro główne: Absberggasse 17. Telefon Nr 55384.

Adres telegr.: **„Löwsohn-Wien“.**

Fabryka: **M.-Lanzendorf, Dolna Austrja. Telefon Nr 54-0-13.**

Jedyna w Polsce fabryka djamentów

do rznięcia szkła

H. SZEFTEL, Warszawa, ul. Graniczna 16.

Firma istnieje od 1882 r. 1004 1 2

Inżyniera akwizytora

poszukuje 882 3 3

AUSTRO-DAIMLER AKC. TOW. MOTOROWE
GŁÓWNE BIURO SPRZEDAŻY
KRAKÓW, UL. SW. GERTRUDY 2.

Wezmę w dzierżawę

większą willę w Krynicy lub w Zakopanem. **Damański, Lwów,** ulica Sakramentek L. 24, I. p. 971

KTO RAZ SPRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ ŻE NAJLEPSZĄ PASTĄ DO OBUWIA JEST MARY

MARY — THE BEST POLISH for BOOTS and SHOES

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

Pasta **„Mary“**, dzięki swym własnościom chemicznym, **czyni skórę odporną na wilgoć, zapobiega pękaniu i nadaje obuwiu piękny połysk.**

Przedstawiciel na Małopolskę:

Dom handlowy Jakób Verständig

Rzeszów, ul. Zamkowa 6. 56 12 20

Obwieszczenie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisuje niniejszem postępowanie konkurencyjne **na dzierżawę bufetu III. klasy na dworcu osobowym w Krakowie** z terminem objęcia **w dniu 1 lipca 1921 r.**

Kandydaci ubiegający się o tę dzierżawę winni wykazać, iż posiadają uzdolnienie i uprawnienie do wykonywania przemysłu gospodnio-szynkarskiego i odpowiednie środki pieniężne, potrzebne do prowadzenia przedsiębiorstwa.

Należycie ostemplowane podania wraz z załącznikami muszą zawierać wysokość ofiarowanego rocznego czynszu, który nie może wynosić mniej niż **70.000 Mk.**

Podania te należy złożyć do **dnia 1 marca 1921 r. godziny 12 w południe** w zamkniętej kopercie z umieszczonym na tejże napisem „Oferta na dzierżawę bufetu kolejowego III. klasy w Krakowie“, w kancelarji głównej Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, ulica Paderewskiego L. 1.

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w kasie Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie wadjum w papierach Polskiej Pożyczki Odrodzenia w kwocie 7.000 Mk, które w razie przyjęcia oferty po uzupełnieniu do wysokości 50% od zaofiarowanego rocznego czynszu dzierżawnego zatrzymane będzie tytułem kaucji dotrzymania warunków zawrzeć się mającej umowy. W razie nieprzyjęcia oferty zwrócone będzie wadjum po okazaniu kwitu depozytowego.

Zarząd kolejowy zastrzega sobie prawo oddania dzierżawy z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postępowania licytacyjnego.

Bliższych informacyj co do warunków dzierżawy udzieli w godzinach od 11 do 12 Wydział II. Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 2 marca 1921 r. o godzinie 10 przed południem w Dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie.

Prezes Dyrekcji kolei państwowych
Prachtel.

975

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki akcyjnej

„TRZEBINIA“

Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych - Odlewnia żelaza i metali w Krakowie

uchwaliło dnia 24 stycznia 1921 r. podwyższenie kapitału akcyjnego z kwoty 4,200.000 Mk p. na **8,400.000 Mk p.** przez wydanie **30.000 sztuk akcyj po cenie nominalnej 140 Mk p.**

Powołując się na poprzednie ogłoszenie, Tow. „Trzebinia“ zwraca uwagę, że **po myśli postanowienia min. skarbu i min. przemysłu i handlu L. 1498 z dnia 12 lutego 1921 r. uchwały Walnego Zgromadzenia z d. 24 stycznia 1921 r. zostały zatwierdzone, a tem samem**

termin subskrypcyjny upływa nieodwołalnie 20 b. m.

Po myśli uchwały Walnego Zgromadzenia przysługuje dotychczasowym akcjonarjuszom prawo poboru **jednej nowej na trzy stare akcje po kursie emisyjnym 600 Mk p.** za sztukę. Reszta pozostałych wolnych sztuk oddaną zostanie **po kursie 800 Mk p.** Dotychczasowi akcjonarjusze, którzy z prawa poboru chcą korzystać, winni takowe zgłosić za przedłożeniem starych sztuk do **dnia 20 lutego 1921 r.**

w Spółce Fakturowej w Krakowie, ul. Podwale 7

i złożyć całą przypadającą na subskrypcję kwotę. —

Po tym terminie subskrypcja będzie bezwarunkowo zamknięta, a prawo poboru nieuwzględnione. 592 2 2

GONCIARKA

automatyczna, piły gatrowe, cyrkularne, taśmowe, trackie i leśne,

pasy popędowe,

pilniki, toczki szmirglowe, szczeliwa, węże parciane i gumowe, dalej szlifierki, wiertarki, kuźnie, wielokrążki, lewary i transmisje, oleje i smary — oraz wszelkie artykuły techniczne dla tartaków, kopalń i warsztatów — poleca ze składu 991

Biuro techniczne inż. Józefa Weingrüna

Kraków, plac Groble 17. Telefon 2145.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13.

Rządca Drukarni L. K. Górski